Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 250. — ROK XXXV.

PIĄTEK

14. WRZEŚNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

## Ostrożność w walce z masonerją nie zawadzi

Pewna część prasy prowadzi od dłuższego czasu ostrą walkę z masonerją, t. j. raczej przeciw masonerji. Z jakim skutkiem?

Ta część społeczeństwa, do której zaapelowano, przypomniała sobie niebezpieczeństwa grożące kulturalno-moralnym podstawom państwa i jego politycznemu stanowisku ze strony masonerji i **zaostrzyła swoją czujność...** W obronie masonerji wypowiedziało się kilka pism (w szczególności rządowa „Epoka“), co, objektywnie rzeczy biorąc, wyjaśnia się na tle znanego powiedzenia o stole i nożycach... Wreszcie dowiedzieliśmy się kilkunastu nazwisk ludzi (głównie Niemców), którzy stoją na czele masonerji w Polsce, — nazwisk zresztą, poza powieściopisarzem Strugiem (senatorem PPS.) zupełnie prawie społeczeństwu nieznanych.

Oto byłyby korzystne rezultaty tej kampanji. Nieprześlepiam ich wartości. Za największą z nich uważam to, że kampanja antymasońska pozwala pogłębiać katolickie uświadomienie społeczeństwa, co w dobie zamieszania pojęć u nas stanowi korzyść dużą. Mam jednak mimo to zastrzeżenia co do pewnych momentów tej walki. Lękam się, **by ta kampanja antymasońska u nas nie wyrodziła się w walkę z wiatrakami, a to przez widoczną już dziś skłonność do przesady w kwalifikowaniu osób i rzeczy jako masońskie i do nadawania masonerji niezwykłych jakichś rozmiarów.**

Niebezpieczeństwo to, które grozi naszej walce z masonerją, pochodzi z tajności masonerji, która należy do jej istoty tam nawet, gdzie się masonerja może jawnie i publicznie rozwijać (jak we Francji lub Anglji); cóż zaś dopiero w krajach, jak Polska, gdzie działa konspiracyjnie. Skutkiem tej tajności nie zna się ani metod pracy masonerji, ani jej życia wewnętrznego, ani jej siły faktycznej, jak tylko powierzchownie. A dalej, o tej jej działalności i sile szerzą się sprzeczne i niesprawdzone wiadomości, — pochopnie rzuca się oskarżeniami bądź na osoby, bądź na całe instytucje, nie mając do tego realnych podstaw, — na tem zaś tle powstaje pewnego rodzaju psychoza, i niebezpieczna i niepożyteczna... Już dziś spotykamy takie osoby, nieraz bardzo aktywne w katolickim obozie, dla których nie istnieje niebezpieczeństwo ani socjalizmu, ani radykalizmu, ani żadnego konkretnego obozu akcji antykatolickiej, które natomiast jednego tylko „widzą“ (czy jednak widzą?) wroga: smoka o tysiącu — ramion, masonerję. Osoby te przestają rozumieć potrzebę poparcia istniejących organizacyj katolickich, i usuwają się od nich; o jednem tylko myślą, o „walce z masonerją“, oczywiście nie wiedząc, ani gdzie ona jest, ani jak ją zwalczać.

Jest to objaw niebezpieczny. Dowodzi on już pewnej psychozy, która przestaje liczyć się ze względami ostrożności, roztropności, nawet rozsądku, a ulega nastrojom i działa pod ich wpływem.

Kampanja antymasońska, kierowana taką psychozą, zyskuje na sile, ale traci na celowości; w końcu zaś doprowadza często do takich kompromitujących wydarzeń, jakiem była np. słynna afera z „Dianą Vaughan“ we Francji koło r. 1900... Warto ją przypomnieć ku przestrodze i nauce na podstawie tak nie podejrzanego o sympatje masońskie dzieła, jak „L'Eglise contemporaine“ Ks. Moureta, profesora w Seminarjum św. Sulpicjusza w Paryżu (tom IX, str. 135 sq.).

...Było to po międzynarodowym kongresie antymasońskim, który w roku 1896 w Trydencie wezwał świat katolicki do walki z wolnomularstwem. Zaczęła się w prasie żywa na ten temat dyskusja, rozpoczęła się walka; pod wpływem ogłoszonych wówczas publikacyj wytworzyła się w pewnych kołach katolickich psychoza oskarżeń, opowiadań całych romansów o działalności masonerji. Pokazało się potem, że sami masoni współdziałali w szerzeniu tych wiadomości, licząc na znaną w tym względzie łatwowierność katolików. Koniec tej psychozie zrobiła dopiero wielka afera Diany Vaughan, która przez długi czas odciągała katolików od pozytywnej pracy organizacyjnej, trzymając umysły na uwięzi przy pomocy różnych niedorzeczności.

Wystąpił mianowicie rzekomy „nawrócony mason“ Jogand-Pagès, który pod imieniem Leona Taxil i drukiem i słowem żywem opowiadał o losach niejakiej Diany Vaughan, nieszczęśliwej ofiary masońskiego obozu. Miała ona być niegdyś wybitną masonką, „narzeczoną samego demona Asmodeusza“; potem jednak poznawszy właściwe cele masonerji miała się jej przeciwstawić, za co wolnomularze dręczą ją gdzieś „w podziemiach Gibraltaru“. Szelma Taxil miał czelność stanąć przed kongresem w Trydencie dla poparcia osobiście tych rewelacyj. Kiedy mu zaś nie chciano dać wiary, umiał pozyskać łatwowiernego a zapalnego księdza de Bessonies, który odtąd gorliwie począł bronić uciśnionej Diany. Naprożno Jezuici w „Etudes“ i pisma jak „Univers“, przestrzegały przed dawaniem wiary tej jawnej niedorzeczności; spotykał ich za to zarzut „braku zmysłu dla rzeczy nadprzyrodzonych“. Psychoza zataczała coraz szersze kręgi... Wreszcie jednak oszust zdemaskował się sam. Nie mogąc się mianowicie wywinąć od dyskusji publicznej, stanął w końcu w dniu 19 kwietnia 1897 r. w wielkiej sali Tow. Geograficznego w Paryżu i przyparty do muru z całym bezwstydem oświadczył, że wszystkie jego opowiadania o Dianie Vaughan są mistyfikacją, a jego „nawrócenie“ z masonerji na katolicyzm — dobrze odegraną komedją.

Można sobie wyobrazić, jaką szkodą dla katolicyzmu była cała ta afera.

U nas kampanja antymasońska tak daleko jeszcze nie zaszło. Są jednak już dziś pewne w niej uchybienia przeciw koniecznej ostrożności. Do nich zaliczam przedewszystkiem pochopność w rzucaniu oskarżeń o przynależność do masonerji...

Walka z masonerją winna się opierać o mocne podstawy, o naukowo zbadany i skwalifikowany materjał, o fakty. W tym kierunku powinna iść praca najbliższych miesięcy, jeśli się walkę z masonerją traktuje poważnie, a nie demagogicznie, jeśli ta walka wogóle ma przynieść jakie rezultaty.

**W. Z.**



## Müller odpowiada na zarzuty Brianda.

### UPIERA SIĘ PRZY TWIERDZEENIU, ŻE NIEMCY SĄ ROZBROJONE I ZARZUCA FAŁSZ BRIANDOWI.

Genewa. 12 9. (PAT.) Wczoraj późnym wieczorem kanclerz Müller przyjął u siebie w Hotelu Metropol dziennikarzy, którym na wstępie zaznaczył, że aczkolwiek należy do innje partji niż minister Stresemann, to jednak **obaj mężowie stanu są w całkowitej zgodzie co do polityki zagranicznej Niemiec,** zaś w sprawie rozbrojenia wszyscy Niemcy są jednomyślni(!) Omawiając prace rozbrojeniowe Ligi Narodów kanclerz Müller zaznaczył, że prace te powinny iść w tym kierunku, aby rozbrojenie dokonane(?) w Niemczech na mocy traktatu wersalskiego dało rozbrojenie i innych narodów. Przechodząc do ustępu przemówienia francuskiego ministra spraw zagranicznych, gdzie Briand oświadczył, że **Niemcy są gotowe do prowadzenia wojny,** kanclerz wyjaśniał, dlaczego **zdanie to jest niezgodne(!) z prawdą.**

Kanclerz uważa, że

### NIEMCY SĄ ROZBROJONE(!).

i że byłych uczestników wielkiej wojny, gotowych do wcielenia do armji jest coraz mniej i przypomina, że **z 40.000 oficerów, zwolnionych po wojnie zostało 36.000(?)** Następnie kanclerz Müller zaznacza, że nietylko Niemcy posiadają armję kadrową; także i inne kraje, przez skrócenie czasu służby wojskowej, również upodabniają swoje armje do armji kadrowej. Kanclerz Müller uważa, że **przyszła wojna, może być wojną tylko napastniczą,** której główną siłą byłaby szybkość ataku. Wojna taka może być **wyłącznie maszynowa,** do wyprodukowania zaś takich maszyn trzeba mieć dostosowany przemysł, zaś **przemysł niemiecki,** zdaniem kanclerza Müllera, **nastawiony jest wyłącznie na produkcję pokojową(!)** Przypominając ustęp mowy Brianda o niemieckiej flocie handlowej, Müller zaznacza, że

### SZYBKI WZROST FLOTY,

spowodowany został przypływem walut obcych do Niemiec, co umożliwi spłacenie rat reparacyjnych. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, na jakie warunki zgodziłyby się Niemcy w zamian za ewakuację Nadrenji, odpowiedział kanclerz Müller, że znane jest stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie i że

### NIEMCY NIE MOGĄ ZGODZIĆ SIĘ NA ŻADNĄ KONTROLĘ,

wykraczającą poza art. 213 Traktatu wersalskiego, co podkreślił kanclerz Müller zaznaczone już było 2 lata temu, przy wejściu Niemiec do Ligi Narodów. (Art. 213 Traktatu wersalskiego postanawia, że Niemcy w ciągu trwania Traktatu poddadzą się wszelkiej kontroli, jaką postanowi Rada). Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jakie jest

### STANOWISKO NIEMIEC DO SPRAWY „ANSCHLUSSU“,

kanclerz Müller odpowiedział, że Traktat wersalski wyraźnie wskazuje w tej mierze procedurę i że **ewentualne połączeni Niemiec z Austrją nie wymaga(?) zmiany tgo traktatu.** Jest to aluzja do art. 80 Traktatu wersalskiego, bowiem arykuł ten postanawia, że Niemcy uznają i szanują granice niezależnej Austrji, która **nie może zmienić swej pozycji międzynarodowej bez zgody Rady Ligi Narodów.**

### KONFERENCJA P. ZALESKIEGO Z MUELLEREM.

Warszawa, 12 września. (Telef. wł.) **We środę w południe minister Zaleski odbył w Genewie konferencję z kanclerzem Müllerem. Kanclerz miał mu przedstawić postulaty niemieckie w sprawie ewakuacji Nadrenji.**

## Obrady komisji Ligi Narodów.

**Genewa 12/9.** (PAT). Poszczególne komisje Ogólnego Zgromadzenia Ligi Narodów kontynuowały dziś swoje obrady. Pierwsza komisja prawnicza, powołała, złożony z trzech osób Komitet, który wspólnie z komisją rozbrojeniową ma zbadać ponownie kwestje, wypływające z traktatów arbitrażowych. Pozatem komisja ta przyjęła sprawozdanie o stopniowej kodyfikacji prawa międzynarodowego. Na posiedzeniu II. komisji, delegat francuski Loucheur złożył obszerne sprawozdanie o działalności Ligi Narodów w dziedzinie gospodarczej za rok ubiegły.

### KONFERENCJA LITWINOWA Z P. HERBETTEM.

Warszawa, 12 września. (Telef. wł.) Litwinow odbył dłuższą konferencję z ambasadorem Herbette w sprawie całokształtu polityki sowiecko-francuskiej. Zaznaczył on, że rada komisary ludowych w najbliższych dniach zwróci się do rządu francuskiego o podjęcie bezpośrednich rokowań w sprawie długów sowieckich oraz w sprawie Ligi Narodów. Chodzi o to, aby Francja ułatwiła Sowietom przystąpienie do Ligi Narodów.

# O czem piszą inni?

## Znaczenie energicznej mowy Brianda.

„Czas" sądzi, że mowa Brianda była wynikiem rozczarowania, jakie we Francji wywołała polityka Niemiec. Wbrew oczekiwaniom Francuzów rząd socjalistyczny Müllera domaga się natarczywie opróżnienia Nadrenji i dąży do „Anschlussu". Opinja francuska została tem poruszona i zaskoczona.

„Inne wydarzenia przyczyniły się również do zaostrzenia sytuacji. Budowa nowego pancernika i pozostawienie Reichswehry w stanie wojennej organizacji, dowiodły, że w systemie militarnym nie zaszła żadna zmiana, a wykrycie nadzwyczaj wytężonej propagandy niemieckiej w Alzacji przekonało filoniemieckich polityków i publicystów w Paryżu, że Niemcy wcale nie pogodziły się z utratą prowincyj odebranych Francji w 1871 roku. Takie jest tło, na którem powstała mowa Brianda, będąca odpowiedzią negatywną na propozycję i żądania niemieckie i objawem pewnej zmiany w dotychczasowym ugodowym kursie francuskiej polityki".

„Dzień Polski" mniema, że mowy tej nie można jednak uważać za „przekreślenie polityki Locarna, jak twierdzą pisma niemieckie.

„Jest to, oczywiście, wniosek bardzo dowolony, który nie da się rzeczowo niczem usprawiedliwić. Nie o obalenie polityki Locarna, lecz o oczyszczenie atmosfery politycznej, w której poczęły dominować zbyt jednostronne sugestje niemieckie, chodziło Briandowi, i ten cel, zdaje się, osiągnął w zupełności. Z tego więc powodu wystąpienie francuskiego ministra spraw zagranicznych w Lidze Narodów należy uważać za pożądane i wskazane. Nie przyniosło ono żadnych „rozczarowań", o których tak się rozpisują dzienniki niemieckie, ale tak pożyteczne w tej chwili wyjaśnienie sytuacji na terenie polityki międzynarodowej".

## Czy rokowania z Niemcami będą owocne?

Zdaniem „Naprzodu" wojna handlowa z Niemcami przyniosła Polsce dotkliwe straty.

„Trzy lata walki zadały naszemu handlowi ciężki cios. Cóż z tego, że w miejsce niemieckiego rynku na zbyt węgla zdobyliśmy w równej prawie wysokości rynki skandynawskie? Faktem jest, że mamy obecnie **grubo deficytowy bilans handlowy** i faktem jest, że nasz wywóz węgla utrzymaliśmy dzięki tylko przypadkowi: strajkowi górniczemu w Anglji. Nie sposób żyć w nieuregulowanych stosunkach z jedynym sąsiadem, z którym możemy handlować; drugi bowiem wielki sąsiad, Rosja, nie wchodzi poważnie w rachubę jako kontrahent.

Teraz droga do układów jest lepsza, niż była przed paru miesiącami".

„Rzeczpospolita" zaznacza, że warunki gospodarcze Polski w ciągu ostatnich trzech lat bardzo się zmieniły. Ceny na produkty rolnicze, węgiel, żelazo są inne, niż w roku 1925. I dlatego przedstawiciele Polski nie mogą dopuścić

„do zawarcia takiego traktatu, któryby nam nic nie dał, a nawet zaszkodził produkcji krajowej. Zwłaszcza dziś, gdy pomimo wysokich taryf celnych deficyt handlowy co miesiąc dochodzi prawie do stu miljonów złotych. W tych warunkach nie wolno nam zawierać traktatów „za wszelką cenę", ale na podstawie „do ut des".

## Proporcjonalność a interesy chłopów i konserwatystów.

„Przyjaciel Ludu" próbuje zbić argumenty „Głosu Narodu" przeciwko zupełnemu zniesieniu proporcjonalności. Między innemi twierdzi, że chłopi nie będą wybierać samych chłopów.

„Fakty świadczą przeciwnie, że chłopi wyszukją sobie na posłów ludzi z odpowiedniemi kwalifikacjami, bez względu na pochodzenie. Hasło „chłopi wybierajcie tylko chłopa", konieczne przed laty dla budzenia świadomości i solidarności klasowej, dzięki wzrostowi zrozumienia spraw publicznych straciło na walorze".

Dalej twierdzi organ pp. Stapińskich, że tylko

„w wypadkach konieczności ułatwienia sobie walki z przeciwnikami musieli i chłopi nieraz uciekać się do pomocy demagogji i wojować hasłem najzrozumialszem".

P. Jan Stapiński zawsze sobie „ułatwiał" w ten sposób walkę z przeciwnikami. Stale głosił, że chłopi powinni wybierać tylko chłopów i prowadzić chłopską politykę klasową. Najcięższym zarzutem „Przyjaciela" przeciw wielu wybitnym posłom było ich „niechłopskie" pochodzenie. Posłów z „Wyzwolenia" i Stronn. Chłopskiego dzielił p. Stapiński na „prawdziwych" chłopów rolników i inteligentów. Nawoływał do stworzenia klasowego stronnictwa chłopskiego i stale operował argumentami demagogicznemi.

Dalej próbuje p. Stapiński przekonać konserwatystów, że powinni się zgodzić raczej na wybór posłów chłopskich niż komunistycznych.

„Raczej mógł prof. Jaworski powiedzieć obszarnikom tak: boicie się posłów chłopów, że przeprowadzą reformę rolną i wywłaszczą was z posiadania wielkich obszarów dworskich; ale bardziej się bójcie posłów komunistów, bo ci gotowi was i ziemi i życia pozbawić".

Warto sobie zapamiętać to szczere wyznanie, że nasi domorośli radykali chłopscy tem się tylko różnią od bolszewików, że nie chcą odebrać obszarnikom życia.

Po takiej „miłej" zachęcie do sojuszu następuje obietnica:

„O ile obszarnicy pogodzą się z reformą rolną, o tyle mogą znaleźć posłuch u chłopów łatwiej, niż inni inteligenci, nie mający pojęcia o rolnictwie i życiu wiejskiem".

P. Stapiński jest właścicielem Klimkówki, ale mimo to zgodność jego poglądów z ziemianami z „Czasu" jest widowiskiem niezwykłem.

# Obojętność w stosunku do Kas Chorych.

W jesieni br. odbędą się wybory do szeregu Kas Chorych na obszarze całego państwa. W województwie krakowskiem rozpisane zostały wybory do Rady Kasy Chorych w Białej, Tarnowie, Wieliczce i Żywcu. Kampanja wyborcza już się rozpoczęła. Pierwsi rozpoczęli przygotowania socjaliści, w których ręku spoczywają rządy w większości Kas Chorych w Polsce. Socjaliści, uważający się za twórców Kas Chorych pragną i nadal sprawować w nich rządy. A ponieważ wielu ubzpieczonych nie czuje się zadowolonymi z obecnej gospodarki w Kasach Chorych, przeto wynik wyborów może socjalistom przynieść niespodzianki. Czują też towarzysze grożące im niebezpieczeństwo i dlatego z tem większą starannością przygotowują się do walki wyborczej.

**Opinja wyborcza nie docenia znaczenia wyborów do Kas Chorych,** jak wogóle nie okazuje należytego zrozumienia dla instytucji ubezpieczoniowych. W społeczeństwie, a przedewszystkiem w jego odłamach umiarkowanych, panuje przekonanie, że Kasy Chorych to instytucje wyłącznie robotnicze, że kwestja, kto w nich rządzi, może obchodzić co najwyżej robotników i ugrupowania robotnicze, inne zaś warstwy społeczne powinne zdala stać od tego wszystkiego, co dotyczy Kas Chorych. Są nawet tacy, którzy Kasę Chorych uważają za coś przejściowego, są przekonani, że przyjdzie ktoś, który te instytucje zniesie zastępując je jakiemiś dobrowolnemi organizacjami o charakterze raczej dobroczynnym.

W następstwie tego rodzaju poglądów zrozumiałą staje się obojętność społeczeństwa wobec wszelkich wyborów do Kas Chorych.

**Z tą obojętnością należy podjąć energiczną walkę.** Kasa Chorych dzisiejsza to zupełnie co innego niż przedwojenne fabryczne, stowarzyszeniowe, czy inne Kasy Chorych. Dzisiejsza Kasa Chorych to w całem tego słowa znaczeniu instytucja społeczna i to wysoce społeczna. Na skutek zasad organizacyjnych Kasy Chorych skupiają miljonowe rzesze ludności państwa. A wśród tych rzesz spotykamy przedstawicieli wszystkich warstw społecznych poczynając od dziennego robotnika, kończąc na dyrektorze poważnego przedsiębiorstwa. W orbitę wpływów Kas Chorych wciągnięty jest nietylko pracownik najemny, ale również jego najbliższa rodzina. Kasa Chorych oddziałuje również na samodzielnie zarobkujących, o ile ci zatrudniają pracowników najemnych.

Jaki ogrom przedstawiają Kasy Chorych wynika choćby z cyfr statystycznych, według których wynosiła:

| rok | liczba Kas Chorych | obow. ubez. | dobrowolnie | razem |
|---|---|---|---|---|
| 1924 | 153 | 1,602.345 | 1932 | 1,604.277 |
| 1925 | 173 | 1,653.316 | 1964 | 1,665.280 |
| 1926 | 203 | 1.602.264 | 1638 | 1.603.902 |
| 1927 | 228 | 1.782.754 | 2033 | 1,784.787 |
| 1928 | 243 | 1,990.045 | 2097 | 1.992.142 |

Ponadto istniało na G. Śląsku w dn. 1 stycznia br. 47 Kas Chorych, liczących 224.083 członków. A zatem **2¼ mil. osób jest członkami Kas Chorych.** Ponieważ zaś prawo do świadczeń ze strony Kas Chorych przysługuje również rodzinom ubezpieczonych przeto bez popełnienia przesady można twierdzić, że zdrowie prawie 4 miljonów obywateli państwa powierzone jest opiece Kas Chorych. Cyfry te są chyba dostatecznym dowodem, że Kasy Chorych są naprawdę instytucjami społecznemi, obejmującemi swą działalnością dużą część społeczeństwa. Nie należy również zapominać, że organizacja ubezpieczenia na wypadek choroby nie jest ukończona. Na skutek zabiegów rolnictwa przeważna część najemnych pracowników rolnych nie została dotychczas podciągnięta pod przepisy ustaw o Kasach Chorych. Z chwilą gdy i te kategorje zostaną ubezpieczone liczba członków Kas Chorych osiągnie cyfrę zgórą 3 miljony, a z rodzinami odpowiednio więcej.

Jeśliby już ktoś nie uznawał społecznego znaczenia Kas Chorych to nie może postać obojętny wobec gospodarczego znaczenia tych organizacji. W r. 1926 przypis składek z 226 Kasach Chorych wynosił **144 miljony 607.364.23 zł.,** ogólny zaś dochód tych Kas przekroczył cyfrę **155½ milj. zł.** Wobec wzrostu liczby ubezpieczonych w latach 1927 i 1928 suma dochodów Kas Chorych dojdzie zapewne do 200 milj. rocznie. To obciążenie spada tak na pracodawców w ³/₅ jak i na ubezpieczonych ²/₅. Rozchód Kas Chorych wynosił w r. 1926 i w świadczeniach dla ubezpieczonych 113 milj. 753.000 zł., w kosztach administracyjnych 14.458.000 zł., z tytułu kosztów ogólnych 6.738.000 zł, w odpisach na fundusz amortyzacyjny 847.000 zł., na fundusz zapasowy prawie 20 milj. zł.

Jak z cyfr powyższych wynika stanowią Kasy Chorych bardzo poważny czynnik w życiu gospodarczem państwa. Nie może i niepowinno być przeto rzeczą obojętną, kto i jak gospodaruje poważnemi sumami ściąganemi i wydawanemi przez Kasy Chorych.

Sądzę, że to, co powyżej przytoczyłem dostatecznie uzasadnia konieczność zainteresowania społeczeństwa wyborami do Kas Chorych. Wynik bowiem tych wyborów decyduje o rozwoju lub też zastoju, albo upadku tych instytucyj. A ponieważ dotychczasowe doświadczenie wskazało, że działanie socjalistów w Kasach Chorych jest nieodpowiednie, że instytucje te najbardziej cierpią wskutek wniesionej do nich przez socjalistów partyjności **należy użyć wszelkich godziwych środków, by wpływ socjalistyczny w Kasach Chorych sprowadzić do właściwej miary.** Stać się to może przez udział obozów umiarkowanych w akcji wyborczej do Rad Kas Chorych, wprowadzenie do Kas ludzi światłych i bezinteresownych, którzy Kasy Chorych nie będą urządzali według poglądów tej lub owej partji, ale kierować się będą wyłącznie interesem dobra publicznego.

j-p.

# Czy możliwym jest „jednolity front ludowy?"

Zarząd P. S. L. „Piasta" w dniu 5 września b. r. oświadczył się „gorąco za utworzeniem jednolitego frontu chłopskiego tak w kraju, jak i na terenie sejmowym" a to dlatego, że „walki natury przeważnie osobistej" między stronnictwami ludowemi powodują marnowanie sił i zmniejszanie się wpływów mas chłopskich na sprawy państwowe, oraz umacnianie się wpływów czynników wrogich wsi. Rezolucja poleca Klubowi poselskiemu podjęcie „odpowiedniej akcji".

Sądzimy, że ta akcja się nie powiedzie. Już parę razy próbowano urzeczywistnić popularne na wsi hasło zjednoczenia ruchu ludowego i za każdym razem usiłowania rozbijały się, gdyż między stronnictwami ludowemi istnieją głębokie różnice. To nie są tylko „walki natury przeważnie osobistej", jak twierdzi Zarząd „Piasta". Wprawdzie na lewicy obozu ludowego główną przyczyną rozłamów były osobiste niesnaski i spory przywódców. Trudno zrozumieć, jakie są właściwie głębsze różnice ideowe między Dąbskim a Okoniem lub Stapińskim a Smolą. Tak jest po lewej stronie obozu ludowego. Natomiast między tem lewem, radykalnem skrzydłem a umiarkowanem, są duże różnice. W ostatnich paru latach stale stwierdzaliśmy, że „Piast" prowadzi politykę zupełnie odmienną, niż radykalne grupy chłopskiej lewicy. I „Piast" to stwierdzał wielokrotnie. W styczniu 1926 r. poseł W. Witos na łamach „Piasta" uznawał potrzebę „jednego politycznego obozu ludowego", ale przywódców ludowych oceniał bardzo ujemnie:

„**Stapiński,** bankrut polityczny na wielką skalę, człowiek zmienny i nieprzewidujący na dwa kroki przed sobą, zwarjowany na punkcie tworzenia nowych kościołów i siania anarchji na tem polu, **Dąbski,** niepohamowana ambicja, polityk o takich samych zaletach jak Stapiński, który się dopiero z gazet dowiaduje, że go „Wyzwolenie" wyrzuciło".

Niemniej ostro scharakteryzował p. Witos **Bryła,** którego zalety polityczne stanowią „bezczelność i grubiaństwo, a podstępy wszelkiego rodzaju są chlebem powszednim", oraz **Putka,** którego polityka polega „na robieniu psich figlów".

A na ostatnim kongresie P. S. L. „Piasta" w Poznaniu w lipcu 1927 r. przyjęto rezolucję stwierdzającą, że kryzys polityczny i gospodarczy państwa spowodowany został nietylko przez „brak ofiarności i rozumu politycznego czynników wstecznych, lecz w pierwszym rzędzie przez stronnictwa radykalne, a zwłaszcza „Wyzwolenie" i „Związek Chłopski", które działalność swoją oparły na taniej demagogji i hasłach wywrotowych, a chcąc pozyskać dla siebie masy, **stwarzaia przez to podatny grunt dla rozwoju komunizmu".**

Czy się od tego czasu dużo zmieniło? Czy radykalne stronnictwa chłopskie zmieniły swój program, czy się poprawiły? Czy przyszli inni przywódcy na miejsce tych, którzy zasługiwali na miano (tu znowu cytujemy z „Piasta") „**handlarzy politycznych, żrących się między sobą o chłopską skórę i załatwiających wzajemne porachunki kosztem bałamuconych i prowadzonych po manowcach chłopów".** Czy pp. Bryl, Dąbski, Stapiński, Putek, Waleron etc. usunęli się z widowni politycznej?

Nie. Oni działają nadal i dotychczas nie można było zauważyć jakiejś wyraźnej zmiany na lepsze w ich taktyce i programach. A zatem niema wspólnej podstawy ideowej do zjednoczenia ruchu ludowego, podobnie, jak niema podstaw do stworzenia „jednolitego frontu robotniczeg". Sama „ludowość" nie wystarczy do złączenia w jednym obozie katolików z wrogami Kościoła, umiarkowanych z sympatykami półbolszewizmu i t. d. Dlatego nic dziwnego, że niema jednego wielkiego stronnictwa chłopskiego. Wprawdzie mogłoby ich być mniej, ale złączenie wszystkich w jedno należy uważać w obecnych warunkach za nieprawdopodobne.

Zarząd „Piasta" uchwalając swą ostatnią rezolucję, uczynił ustępstwo na rzecz hasła bardzo popularnego, ale mógł wywołać wrażenie, że „Piast" nie widzi żadnych głębszych różnic między sobą a grupami radykalnemi. Należało zaznaczyć że przeciwieństwa polityczne nie powinny uniemożliwiać współpracy chłopów na terenie gospodarczym, ale zjednoczenie nie jest możliwem, dopóki lewica ludowa nie przejdzie znacznej ewolucji w kierunku umiarkowanym i dopóki nie usuną się przywódcy o niewysokim naogół poziomie moralnym.

S. S.

# Kongres Eucharystyczny.

(Od naszego korespondenta w Częstochowie).

Zaznaczyć trzeba, że zakończenie Kongresu odbyło się niezwykle uroczyście. Wystąpienie Nuncjusza Apostolskiego wywołało burzę oklasków, zwłaszcza zaś końcowe jego słowa, wypowiedziane po polsku: „Niech wam bogosławi Matka Boska Królowa Korony Polskiej". Całość robiła wrażenie podniosłe i uroczyste. Clou wszystkiego stanowiła niedzielna procesja eucharystyczna do katedry, a ta wypadła wspaniale.

Trzeba tu ze szczególnym naciskiem podkreślić rolę policji i straży ogniowych w Kongresie. Utrzymywały one porządek wśród tłumów i z roli swojej wywiązały się znakomicie. Z drugiej zaś strony również podkreślić należy zrozumienie potrzeby porządku przez uczestników Kongresu. Inaczej utrzymać porządek wśród tak wielotysięcznych tłumów byłoby rzeczą niemożliwą.

Trezba również podkreślić piękne udekorowanie miasta. Z pośród gmachów wyróżniała się dekoracja magistratu z napisem: „Jezu, króluj nam" — wyłożonym lampkami elektrycznemi. Słów tych użył Prymas Polski, jako motta do swojego przemówienia w dniu pierwszym Kongresu. Niezwykle wspaniale wyglądała iluminacja wieczorna wieży Jasnogórskiej, a także szczytu klasztornego, jak również kościoła św. Zygmunta, św. Jakuba i św. Barbary.

Pogoda dopisywała również. Słoneczne dni i ciepłe noce pozwalały nawet nocować pod gołem niebem bez narażenia się na przeziębienie. A ludzi, którzy musieli w ten sposób nocować, było bardzo wielu. (Wszystkich uczestników Kongresu było z górą 300.000).

Dla wygody pątników uruchomiono 7 punktów informacyjnych i w 4 punktach pogotowie ratunkowe. Było to zasługą Polskiego Czerwonego Krzyża i Magistratu. Poza tem sprawnie funkcjonowała lotna ratownicza drużyna harcerska.

Wydano znaczek kongresowy z literami IHS w pośrodku i napisem: „Kongres Eucharystyczny w Częstochowie". Znaczek jednak był zbyt wielki i mało efektowny.

Świat cały był informowany o treści Kongresu przez radjo, które niestety, zwłaszcza w pierwszym dniu Kongresu funkcjonowało fatalnie.

W kongresie brali udział przedstawiciele prawie wszystkich diecezyj polskich, nie wyłączając kresowych. Przez to Kongres ten wyrósł do miary Kongresu narodowego. Brali w nim udział i przedstawiciele zagranicy. Powszechną uwagę zwracała pielgrzymka z niemieckiego Śląska Opolskiego. Było też na nim kilkunastu przedstawicieli-korespondentów niemieckiej prasy katolickiej.

Z całego przebiegu Kongresu wyniosło się przekonanie, że narodowi naszemu potrzeba do pracy cywilizacyjnej i religijnej pobudek wyłącznie religijnych. Okazało się, że i tłumy można poruszyć i opanować, ale niezmiennemi prawdami Bożemi.

Z Kongresu wysłano depesze wiernopoddańcze do Ojca św. i do p. Prezydenta Rzpltej.

B. L.

———oo———

## Kongres Eucharystyczny w Sydney

W poniedziałek dnia 3 bm. ks. kardynał Ceretti, legat papieski na Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Sidney, rewizytował p. Bevin, ministra Nowej Południowej Walji. Po południu w ratuszu miejskim odbyło się uroczyste przyjęcie Kardynała-Legata. We wszystkich kościołach w Sidney, wypełnionych po brzegi tysiącami wiernych, nastąpiło otwarcie uroczystego triduum, poprzedzone w niedzielę wieczorem nabożeństwem w katedrze Najśw. Marji Panny, w którem wziął udział kardynał Ceretti.

We wtorek dnia 4 bm. na okręcie „Venturn" przybyło 70 reprezentantów duchowieństwa amerykańskiego z biskupami: Drumm z Desmoines, Heclan z Sioux-City i Schwertnerem z Wichita na czele. Delegaci wszystkich krajów zwiedzają codziennie nową stolicę Australji, Camberrę.

We środę dnia 5 bm. rano Legat Apostolski obecny był na pontyfikalnej Mszy św., celebrowanej w historycznym kościele św. Patryka. Nabożeństwo to było wstępem do popołudniowego otwarcia Kongresu. Otwarcie Kongresu nastąpiło tegoż dnia po południu w katedrze Najśw. Marji Panny. Kardynałowi Legatowi towarzyszył mistrz ceremonji Mgr. Carlo Respighi.

Na wstępie Mgr. Kelly, biskup Sidney, wygłosił mowę powitalną, podkreślając przedewszystkiem ściśle religijny charakter Kongresu i jego cele, a mianowicie wyznanie publiczne wiary katolików w Najświętszy Sakrament i uczczenie Chrystusa Eucharystycznego za zniewagi, jakie otrzymuje w Przenajświętszej Hostji. Mgr. Heylen otworzył uroczyście Kongres, dziękując Papieżowi w imieniu członków Kongresu za wydelegowanie swego reprezentanta. Następnie odczytana została specjalna bulla papieska, w której Ojciec św. podnosi znaczenie podobnych kongresów, których owocem powinno być pogłębienie życia religijnego, a w szczególności zbliżenie wiernych do Chrystusa w częstej Komunji św. Papież podkreśla dalej zasługi kardynała Ceretti'ego, który jeszcze w roku 1915 był na tem miejscu pierwszym Delegatem Apostolskim dla Australji i Nowej Zelandji. W dalszym ciągu bulla wskazuje na zachowanie łączności adoracji Eucharystji z czcią dla Matki Najświętszej. Po krótkiej wzmiance o trudnościach, doznawanych w Australji przez pierwszych kapłanów katolickich, Papież kończy bullę błogosławieństwem „Niech Dobry Jezus, gdy będzie niesiony nad wodami waszego pięknego portu, jak niegdyś w barce Piotra Apostoła na morzu Tyberjadzkiem, raczy zesłać swe błogosławieństwo na wszystkich ludzi, których odkupił swą Krwią Przenajświętszą".

Po odczytaniu bulli Kardynał Ceretti wygłosił przemowę, podkreślając postęp Australji we wszystkich kierunkach.

Uroczystości tego dnia zostały zakończone błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem. (KAP.).

## Z Włocławka.

**Pożary. Porządki w mieście. Pobyt p. wojewody. Budowa gimnazjum państwowego.**

Wielka posucha, jaka panuje bez przerwy w ostatnich tygodniach, ułatwia szerzenie się pożarów. Przed kilkunastu dniami spłonęła betoniarnia miejskiego parku budowlanego, prawdopodobnie podpalona, przedwczoraj spłonęły zabudowania gospodarcze i dwa domy mieszkalne na przedmieściu Zazamcze. W obu wypadkach straty wynoszą kilkanaście tysięcy.

Za przykładem innych większych miast i Włocławek przybiera coraz kulturalniejszy wygląd. Z polecenia magistratu szereg domów otrzymało zaprowadza się nowe tabliczki orjentacyjne na ulicach, oraz świetlną numerację domów. Zwłaszcza ta ostatnia inowacja, wprowadzona narazie w pewnych tylko dzielnicach ma duże znaczenie praktyczne wobec tego, że domy włocławskie przeważnie numeracji nie posiadały.

Przed kilku dniami bawił tu p. wojewoda warszawski Twardo dla przeprowadzenia lustracji gospodarki miejskiej i zbadania sprawy zatrudnienia bezrobotnych oraz budowy szkół powszechnych. O ile chodzi o budownictwo szkół, to w ostatnich czasach przystąpiono do projektowanej i rozpoczętej już przed kilku laty budowy państwowego gimnazjum żeńskiego im. M. Konopnickiej. Budowa dzięki energji p. dyr. Degen-Ślósarskiej posuwa się w szybkiem tempie naprzód i prawdopodobnie w przyszłym roku będzie wykończona.

F. K.

# Na ziemiach Rzpltej

### Olbrzymi pożar na Pomorzu.

W miasteczku Brusy wybuchł w tych dniach olbrzymi pożar, który z błyskawiczną szybkością ogarnął znaczną liczbę zabudowań i mieszkań. Ze względu na rozmiary strasznego żywiołu, akcja ratownicza straży pożarnej okazała się bezskuteczna. Pastwą płomieni padło 20 budynków i znaczna liczba zabudowań gospodarczych. 50 rodzin znalazło się bez dachu. Straty wynoszą około 300 tysięcy złotych. Dotychczasowe śledztwo nie wyjaśniło przyczyn pożaru. Krążą wersje o zbrodniczem podpaleniu.

### Proces o nadużycia w Wojsk. Instytucie Geogr.

W okręgowym Sądzie Wojskowym w Warszawie rozpoczęła się 18 bm. rozprawa o nadużycia w Wojskowym Instytucie Geograficznym. Na ławie oskarżonych zasiedzie 18 oficerów. Oskarżać będzie prokurator Najwyższego Sądu Wojsk. ppłk. J. Rumiński. Rozprawie przewodniczy ppłk. Raczyński. Obrony podjęli się adwokaci: Sobotkowski, Krawiecki, H.-Ostrowski, Janczewski i inni.

Proces potrwa około ośmiu tygodni. Wezwano nań zgórą dwustu świadków.

Sprawa gen. Jaźwińskiego została przekazana Sądowi Generalskiemu.

### Wypadek majora Toczka.

Znakomity jeździec polski, zdobywca nagród w kraju i zagranicą, mjr. Toczek, z Centralnej Szkoły artylerji w Toruniu, w czasie rannej przejażdżki konnej uległ wypadkowi, mianowicie podczas skakania przez rampę kolejową, koń potknąwszy się przewrócił się, zrzucając z siebie mjr. Toczka, który doznał ogólnych potłuczeń oraz ciężkiego rozbicia głowy. W stanie bardzo poważnym rannego przewieziono do szpitala wojskowego.

### Sąd Najwyższy skasował wyrok przysięgłych

**w sprawie zamordowania kuratora Sobińskiego.**

Sąd Najwyższy w Warszawie uwzględnił zażalenie nieważności, wniesione przez obrońców Atamanczuka i Wierzbickiego, skazanych przez sąd przysięgłych we Lwowie za morderstwo na śp. kuratorze Sobińskim i wyznaczył ponowną rozprawę na 19 października b. r., ustalając dla nich zarazem obrońców z urzędu. Obrońcą Atamanczuka zamianowano adwokata warszawskiego, Śmiarowskiego, który w swoim czasie bronił również Steigera.

———oo———

**MORDERSTWO DLA 500 ZŁOTYCH.** Onegdajszej nocy w kolonji Toruń p. chełmskiego. 3 uzbrojeni bandyci napadli na dom Denisa Karpiuka, przyczem zamordowali wystrzałem z rewolweru Ewę Karpiuk i zrabowali 500 zł. Natychmiastowy pościg był o tyle utrudniony, że rysopis bandytów jest nieznany.

**TĘPIENIE BANDYTYZMU NA WSI.** W N. Sączu przed trybunałem sądu przysięgłych toczyła się rozprawa przeciwko J. Olchowiczowi [illegible]azowska i St. Cabakowi ze Skrzudziny o zbrodnię rabunku. Według aktu oskarżenia, dnia 3 kwietnia b. r. napadli obaj na powracającego z jarmarku gospodarza Szewczyka, pobili go ciężko kamieniami, zrabowali 101 złotych i zbiegli. Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał skazał Olchowicza na dwa lata, zaś Cabaka na 6 miesięcy ciężkiego więzienia. Należy nadmienić, że Olchowicz liczy zaledwie 16 lat.

**FATALNE SKUTKI JAZDY NA GAPĘ.** Onegdaj Dmytro Oszur liczący lat 20 z Pacykowa, wybrał się w podróż do Stanisławowa nie mając na nią pieniędzy. Postanowił więc skorzystać z kursującego między Olesiowem a Stanisławowem autobusu, ukrył się z tyłu za karoserją i trzymając się rękoma w wiszącej pozycji rozpoczął jazdę. W czasie jazdy siły go opuściły i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Ciężko potłuczonego odwieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie. (Pol. ap.).

**NIE CHRONIĆ SIĘ POD DRZEWA W CZASIE BURZY.** Jak donoszą z Wrocławia, w Gross-Losswitz w okręgu lignickim, onegdaj w czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w to pole, pod którą schroniło się dwóch robotników. Siła uderzenia zostali oni odrzuceni o kilka metrów. Jeden z nich został zabity na miejscu, drugi zmarł wskutek odniesionego wstrząsu.

# Z całego świata.

### „Prasa polska" w Genewie.

W oficjalnym „Dzienniku" (Journal), wydawanym przez Ligę Narodów, ogłoszono m. in. spis dziennikarzy, którzy przybyli do Genewy z całego świata na sesję jesienną Ligi. W rubryce: „Presse polonaise — Polish Press" wyliczono 24 korespondentów, reprezentujących Polskę.

Z nich dziewięciu — to Żydzi, których przysłały redakcje pism wydawanych w jęz. polskim. A więc jest p. Szapiro z „Robotnika", p. Szwalbe z „Naszego Przeglądu", p. Kahane z „Nowego Dziennika", p. Rubel z „Il. Kurjera Codz." i t. d. W myśl znanego przysłowia „z polską szlachtą polski żyd", postąpił również naczelny organ ziemian „Dzień Polski" wysyłając na forum międzynarodowe żyda Weinreba.

### Po katastrofie kolejowej w Brzecławie

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o olbrzymiej katastrofie na stacji Zajęci koło Brzecławia, należy dodać, że sprawcą nieszczęścia okazał się zwrotniczy Fiebich, który nie przełożył przekładni przed nadejściem pociągu.

Fiebich usiłował po katastrofie popełnić samobójstwo. Skrępowanego przekazano władzom policyjnym.

Zabitych wydobyto z pod gruzów dotychczas przeszło 30, kilkudziesięciu zaś rannych odesłano do szpitali okolicznych. Szkoda materjalna wynosi około 50 milj. czeskich koron.

### Nawet dzieci strajkują.

Na jednem z przedmieść Pragi rozpoczął się w tych dniach jeden z najdziwniejszych strajków, mianowicie strajk szkolnych dzieci. Rodzice nie posłali dzieci do szkoły ponieważ nie odpowiadała ona podstawowym wymaganiom hygjeny, np. w jednej małej izbie szkolnej mieście się musiało ponad 100 dzieci.

### Przeniosą ogród z Europy do Ameryki.

Jak donoszą z Hamburga, słynny ogród zoologiczny, położony w Stellingen koło Hamburga, ma być przeniesiony całkowicie do Stanów Zjednoczonych. Jeden ze współwłaścicieli ogrodu Hagenbeck udał się w tej sprawie do Ameryki, gdzie otrzymał już podobno cały szereg korzystnych ofert od wielkich miast jak Chicago i Filadelfja.

### Bolszewicy wstali na dźwięki „Boże carja chrani".

Z Oslo donoszą o humorystycznym skandalu bolszewickim. Oto do tamtejszego portu zawinął sowiecki łamacz lodu „Krassin", a władze norweskie chcąc uczcić bohaterskich marynarzy, wydały na ich cześć bankiet.

W najwięcej uroczystej chwili orkiestra miała zagrać hymn rosyjski. Kapelmistrz sięgnął po partyturę i ku niemałemu zdumieniu bolszewików rozległy się dźwięki hymnu carskiego. „Boże carja chrani".

Norwegowie nie zdając sobie sprawy z pomyłki wstali poważnie z miejsc, co musieli też uczynić i bolszewicy. Samojłow naczelnik ekspedycji miał się przytem półgębkiem odezwać: „Bolszoj skandał" (skandal niesłychany). Bankiet zakończył się oziębłe.

**ECHA KATASTROFY MEDJOLAŃSKIEJ.** O onegdajszej katastrofie w czasie wyścigów samochodowych w Monzy, donoszą następujące szczegóły: Wypadek nastąpił o godz. 11 min. 30, gdy biorący udział w wyścigach Materassi okrążył tor po raz 18-ty i jechał przed trybunami z szybkością 200 klm. Usiłował on minąć swego rywala Foresti'ego, gdy wóz jego nagle został rzucony w bok poza tor, przeskoczył przez rów, uderzył o bandę i wpadł w tłum. Oczom zebranych przedstawił się straszny widok. Dookoła samochodu leżały zniekształcone ciała w kałużach krwi.

Władze zarządziły niezwłocznie akcję ratunkową, przewożąc rannych do szpitala w Medjolanie. Według „Petit Parisien", liczba zabitych wynosi 22 osoby, a rannych 31, w tem 7 ciężko.

**POGRZEB 20 OFIAR KATASTROFY AUTOMOBILOWEJ.**

Medjolan. 11. 9. (PAT.) Pogrzeb ofiar katastrofy automobilowej w Monza, w której zginęło 20 osób odbył się przy udziale tłumów publiczności. W pogrzebie uczestniczyli przedstawiciele rządu i liczni reprezentanci władz.

**ARCYKSIĄŻĘ LEOPOLD SALVATOR... PRZEWODNIKIEM.**

Pisma wiedeńskie donoszą, że b. arcyksiążę Leopold Salvator zamieszcza w pismach wiedeńskich zawiadomienie, że poleca się jako „cicerone" do oprowadzania cudzoziemców po zabytkach wiedeńskich. Chce on w ten sposób zarabiać na utrzymanie.

**ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI BOKANOWSKIEGO.** Ostatni numer „Matin" omawia szczegóły strasznej katastrofy lotniczej, w której poniósł śmierć minister Bokanowski. Jak się okazuje, pilot Hanin przed startem chciał ograć motor, lecz na wyraźny rozkaz wystartował od razu. Jedne wersje głoszą, że sam minister Bokanowski wydał ten rozkaz, inne zaś, że pochodził on od p. Lefranc'a, przedstawiciela towarzystwa lotniczego. Kwestję tę ma rozstrzygnąć w najbliższej przyszłości specjalnie mianowana komisja dla zbadania przyczyn katastrofy.

**ŁAPÓWKI W ROSJI SOWIECKIEJ.** Jak z Moskwy donoszą, w dniach ostatnich G. P. U. wykryło sensacyjną aferę łapowniczą. Aresztowano dyrektorów 6 wielkich fabryk, 16 prywatnych przedsiębiorców, oraz szereg urzędników sowieckich. Do tej chwili nazwiska aresztowanych są ukrywane. Jak komunikują władze sowieckie, aresztowani dyrektorowie, w zamian za grube łapówki, sprzedawali prywatnym przedsiębiorcom surowiec, przywieziony z zagranicy dla przemysłu sowieckiego.

**AFERA STINNESA ZATACZA SZEROKIE KRĘGI.** Według wiadomości z Wiednia, na żądanie prokuratorji berlińskiej został aresztowany w Baden pod Wiedniem b. dyrektor przedsiębiorstwa „Foresta" B. Gross, któremu udowodniono, że z polecenia Hugo Stinnes'a przemycał nabyte w Berlinie pożyczki wojenne, gdzie je fałszował.

**POCIĄG ZMIAŻDŻYŁ AUTOBUS.** Z Pragi donoszą, że koło miejscowości Tild w Słowacji zderzył się na zakręcie drogi pociąg z przechodzącym omnibusem osobowym. Dwie osoby zostały zabite, a 30 ciężko rannych.

# Wiadomości sportowe.

## Konopacka w Pradze.

Jakkolwiek p. H. Konopacka, wyjeżdżając do Wiednia, miała już wtedy gorączkę, jednak obecnie, po powrocie z Wiednia, czuje się o tyle lepiej, że weźmie prawdopodobnie udział w wielkich zawodach międzynarodowych, które się odbędą w niedzielę 16 bm. w Pradze.

### MISTRZOSTWO KRAKOWA W DZIESIĘCIOBOJU.

W sobotę o godz. 4 pop. i w niedzielę dn. 16 bm. o godz. 11 przed poł. organizuje „Cracovia“ zawody o mistrzostwo Okręgu Krakowskiego w dziesięcioboju. Mistrzostwo to zgromadzi najtęższe siły Okręgu w tej konkurencji, a ze względu na wyrównany poziom zawodników uzyskanie tytułu mistrza Okręgu w tej najcięższej konkurencji stoi pod znakiem zapytania i skupia na sobie zainteresowanie publiczności. Równocześnie z dziesięciobojem odbędzie się wewnętrzny pięciobój pań. w którym startować będą takie zawodniczki jak Jasna, Lonka, Czerska, Pirowska, Dobrzycka.

—ooo—

### „POGOŃ“ (Lwów) — CRACOVIA.

Dalszem ogniwem w łańcuchu wielkich zawodów o mistrzostwo Polski będą zawody ligowe Pogoni ze Lwowa z Cracovią, które odbędą się w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 4 pop. na boisku Cracovii. Zawody obu tych drużyn mają za sobą tradycję i chlubną kartę w historji piłkarstwa polskiego, nic więc dziwnego, że obwieszczenie tych zawodów równa się sensacji sportowej. Niedzielne spotkanie Cracovii z Pogonią lwowską nabiera specjalnego znaczenia, obie bowiem drużyny zajmują trzecie i piąte miejsce w tabeli mistrzowskiej, strata więc czy też uzyskanie drogocennych punktów z tych zawodów wiedzie do mistrzostwa, lub też decyduje o zamknięciu drogi do tego zaszczytu. Pogoń obecnie znajduje się w znakomitej formie, czego dowodem jej trzecie miejsce w tabeli. Cracovię czeka zatem w przyszłą niedzielę nielada zadanie pokonać ambitnych Lwowian.

—ooo—

### MIĘDZYNAROD. ZAWODY PŁYWACKIE W GISZOWCU.

Onegdaj odbyły się w Giszowcu międzynarodowe zawody pływackie. Do zawodów tych stanęły prawie wszystkie kluby pływackie Śląska Górnego (części polskiej i niemieckiej) oraz Cieszyńskiego. Osiągnięte wyniki wykazały wyższość Niemców, którzy z wyjątkiem skoków we wszystkich męskich konkurencjach odnieśli zwycięstwo.

### MARATON PŁYWACKI O NAGRODĘ 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Maraton pływacki rozegrany w konkurencji kobiecej w Ameryce o nagrodę ofiarowaną przez króla gumy Wringleya, przyniósł wyniki sensacyjne. Faworytka Ederle przyszła dopiero na 6 miejscu. Zwyciężyła Ethel Hertle, która dystans 16 km. przebyła w czasie 5 godz. 35 minut. Nagroda 20-letniej zwyciężczyni wynosiła 100.000 zł.

—ooo—

### GOAL, KTÓRY KOSZTOWAŁ 20 TYSIĘCY DOLARÓW.

Brama, którą strzelił Rapid wiedeński, drużynie Hungarji warta była 20 tysięcy dolarów. Jak bowiem wyliczono, dochody, które przypadły Rapidowi po zwycięstwie i zakwalifikowaniu się do dalszych rozgrywek o puhar środkowo-europejski wyniosły 20.000 dol. Samobójczy więc goal Mandla, był przypuszczalnie najcenniejszą bramką świata.

### PELTZER ZDYSKWALIFIKOWANY.

Peltzer, mistrz Niemiec w biegach krótkich, który z niewiadomych przyczyn odmówił w ostatniej chwili udziału w reprezentacji niemieckiej na mecz z Francją został przez Związek Niemiecki zawieszony.

# Katolickie uniwersytety.

W walce z materjalizmem i fałszywą wiedzą, Kościół katolicki tworzy coraz to nowe placówki umysłowe, uniwersytety katolickie, których celem jest nieść młodzieży prawdziwą wiedzę i stanowić trwałą ostoję katolicyzmu.

„Annuaire general des universites catholiques“ (generalny rocznik katolickich uniwersytetów) wylicza w wydaniu z 1927 roku 18 uniwersytetów katolickich, rozsianych po całym świecie. W liczbie tej znajduje się uniwersytet we Fryburgu (w Szwajcarji) i teologiczny fakultet w Salzburgu z Institutum philosoficum. Włochy posiadają Uniwersytet Serca Jezusowego w Medjolanie i Gregorianum w Rzymie (założone w 1581 roku, przez Grzegorza XIII.). Gregorianum posiada fakultety, obejmujące teologję, prawo, filozofję oraz wiedzę biblijną. Uniwersytet w Medjolanie założył w 1921 roku Ks. Agostino Gemelli, wyposażając go tylko w dwa fakultety: prawniczy i filozoficzny. Oczekiwać należy jednak w krótkim czasie fakultetów medycyny oraz przyrodoznawstwa.

Francja posiada 5 uniwersytetów katolickich: w Lille, Angers, Lionie, Paryżu i w Tuluzie.. Wszystkie mają fakultety teologiczne i prawnicze; w Angers, Paryżu i Tuluzie znajdują się ponadto wyższe szkoły handlowe.

W St. Zjednoczonych rozwijają się pomyślnie dwa katolickie uniwersytety: w Notre-Dame i w Waszyngtonie. Na pierwszym wykłada się sztukę, przyrodoznawstwo, technikę, prawo, handel, na drugim zaś teologję, prawo, filozofję i przyrodę. Dużo czasu poświęca się ćwiczeniom gimnastycznym w myśl starej zasady: „mens sana sit in corpore sano“.

Również Kanada rozporządza dwoma wspaniale urządzonemi uniwersytetami katolickiemi. Jeden z nich znajduje się w Quebec (założony w 1852 roku) i posiada fakultety teologji, prawa, medycyny i sztuki. Nie pominięto na nim również chemji oraz filozofji. Miasto Quebec posiada oprócz tego wyższą szkołę żeńską, w której dziewczęta zapoznają się bliżej z farmaceutyką, handlem, uprawą roli, muzyką oraz pielęgniarstwem. Uniwersytet w Montreal'u założono, jako bliźniaczy z uczelnią w Quebec, (w roku 1879), a rozdzielono ich współpracę dopiero w 1919 r. Uniwersytet w Montreal posiada obecnie następujące facultety, postawione na wysokim stopniu: teologji, filozofji, prawa, przyrodoznawstwa, medycyny, farmaceutyki, weterynarji oraz nauk społecznych.

Oprócz wyżej wspomnianych katolickie uniwersytety znajdują się jeszcze w Santiago (Chile), w Manili (na Filipinach), w Tokjo, Pekinie, Bejrucie (w Syrji), a ponadto w Europie, w Lowanium (Belgji), Nijmegen (Holandji) oraz w Lublinie.

Przeważna część uniwersytetów katolickich zawdzięcza swą egzystencję i rozwój dobrowolnym składkom ofiarodawców oraz fundacjom. Mimo jednak tej niepewnej pomocy niwersytety rozwijają się nader pomyślnie szerząc wśród młodzieży prawdziwą wiedzę.

# Co słychać w Krakowie?

# Nad trumną ś. p. prof. Fierícha.

Świat naukowy i szerokie sfery społeczeństwa krakowskiego oddały wczoraj ostatnią przysługę śp. Franciszkowi Ksaweremu Fierichowi profesorowi prawa cywilnego na Un. Jag., rektorowi tegoż Uniwersytetu w latach 1908 i 1919, prezydentowi Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczyposp. Polskiej, czynnemu członkowi Polskiej Akademji Um. oraz członkowi szeregu towarzystw naukowych w kraju i zagranicą.

## Na dworcu kolejowym.

Przed godziną 10-tą rano zebrali się na dworcu zachodnim w Krakowie przedstawiciele nauki polskiej reprezentanci władz państwowych i miejskich oraz liczne zastępy wychowanków zmarłego i młodzieży akademickiej. Koło wagonu, w którym przywieziono trumnę ze zwłokami śp. prof. Fierícha ustawiły się delegacje Uniwersytetów warszawskiego i lwowskiego, Towarzystw naukowych oraz miejscowe sfery naukowe i przedstawiciele władz państwowych. Wśród uczestników żałobnej uroczystości zauważyliśmy: **szefa departamentu ministerstwa sprawiedliwości Jabłońskiego, wicewojewodę krakowskiego, dr. Ducha, który reprezentował Ministerstwo oświaty**, dalej z ramienia Uniwersytetu warszawskiego **prof. Lutostańskiego**, sekretarza generalnego Komisji kodyfikacyjnej R. P., a zarazem prezesa Sądu Najwyższego i profesora Wolnej Wszechnicy w Warszawie **Emila Rappaporta**, z ramienia Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: **rektora Fininskiego, dziekana Wydziału prawa prof. Stefke i prof. Allerhanda.** Polską Akademję Umiejętności reprezentowali **rektor Un. Jag. Kallenbach, wiceprezes Akademji prof. Kostanecki i sekretarz generalny prof. Kutrzeba.** a Wszechnicę Jagiellońską niemal cały Senat akademicki z prorektorami Marchlewskim i Łosiem. Wydział prawniczy Un Jag. jawił się w komplecie. W gronie profesorów zauważyliśmy: **prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa prof. Wróblewskiego,** dyrektora Szkoły Nauk Politycznych prof. Rostworowskiego, prof. Filtza, prof. Majewskiego i t. d. Z ramienia władz przybyli: prezydent m. Rolle z wiceprezydentami Wieigusem, Ostrowskim i Schneidrem oraz licznem gronem radców miejskich (Klub Ch. D. reprezentowali radcy: Pachoński, Szulc i Drozdowski), dalej wiceprezes apelacji Krzyżanowski, prezes sądu okr. karnego Pelc, wicekurator szkolny Przyjemski, prezes Izby handlowej i przemysłowej Epstein, naczelnik wydziału personalnego województwa radca Stańkowski, starosta grodzki Styczeń, wojewódzki komendant policji insp. Pilch oraz prezes Izby adwokackiej Trammer; w imeiniu Rady naczelnej organizacyj ziemiańskich przybył książe Kazimierz Lubomirski.

## Załobne przemówienia.

W momencie kiedy przeniesiono trumnę z wagonu do karawanu zasypanego stosem wieńców rozległy się słowa pieśni żałobnej „Beati Mortui“ odśpiewanej przez chór akademicki pod batutą dr. Życzkowskiego. Następnie wygłosił przemówienie rektor Uniw. Jag. **Kallenbach,** żegnając zmarłego imieniem Wszechnicy Jagiellońskiej i Pol. Akad. Umiejętn. — Instytucyj siostrzanych, które przez śmierć znakomitego prawnika poniosły równie dotkliwą stratę. Mowca zwrócił się do odległych lat przedwojennych, gdy prof. Fierich obejmując poraz pierwszy godność rektora znalazł się w szczególniej trudnem położeniu. Młodzież akademicka wrażliwa na wszelkie nastroje i żądna zaspokojenia patrjotycznych zapędów gnębionych w Warszawie przez rządy carskie znalazła w rektorze Fierichu wielkiego znawcę serca i duszy polskiej, który umiał przemówić do młodzieży i w jej obronie zawsze i wszędzie występował. Kończąc swe przemówienie mowca podkreślił, że śp. prof. Fierich był chlubą Akademji Umiejętności, nazwisko jego nauka polska zapisze niezatartemi, głoskami, toteż berła uniwersyteckie chylą się na jego cześć. Równocześnie stojący obok mowcy pedele skłonili insygnia uniwersyteckie.

Z kolei pożegnał zmarłego w serdecznych słowach dziekan Wydziału prawniczego Un. Jag. **prof. Dziurzyński,** który scharakteryzował postać prof. Fierícha jako kierownika budowy nowego porządku prawnego dla zmartwychwstałej Ojczyzny. „Że to dzieło ustawodawcze — mówił mowca — postępuje naprzód i wydaje owoce, to wielka naprawdę zasługa zmarłego, który poświęcił mu wszystko na co go było stać, a stać go było naprawdę na wiele“.

## Organizator nowego ustawodawstwa.

W dalszym ciągu oddał zmarłemu hołd im. Uniwersytetu lwowskiego **prof. Stefko,** poczem przemówił **prof. Rappaport** imieniem Komisji Kodyfikacyjnej.

„Czem był przedwcześnie zmarły prezydent Fierich dla polskiej kuźni rodzimego ustawodawstwa cywilnego i karnego — mówił mowca — dobrze wiedzą ci wszyscy, którzy z bliska patrzyli przez lata całe na zacnego, niepospolitego przewodnika tych

# Podbój powietrza.

## Jeszcze się kuszą o zdobycie Atlantyku

Po nieudanej próbie przelotu z Paryża do Nowego Jorku, pilot J. Assolant miał oświadczyć, że nie rezygnuje z powtórnego lotu. Assolant w najbliższym czasie ma udać się do Casablanca, skąd przez St. Louis, Natal, Rio de Janeiro skieruje się do Nowego Jorku. Powrotną drogę chce odbyć z Nowego Jorku do Paryża bez zatrzymania.

## Katastrofa lotnicza w Rydza.

W Rydze wydarzyła się onegdaj katastrofa lotnicza, w której lotnik kpt. Bulman i por. Grawer odnieśli ciężkie rany. Aparat został strzaskany.

Wypadek nastąpił wskutek wadliwości motoru.

# S. p. Kazimierz Kamiński.

Ze zstępującym dziś do grobu ś. p. Kazimierzem Kamińskim, spadła z firmamentu polskiej sztuki scenicznej gwiazda pierwszej wielkości i blasku. Spadła niemal nagle z zenitu, na który wdzierała się drogą długą i mozolną.

Ś. p. Kazimierz Kamiński, urodzony w Warszawie w 1865 r., rozpoczął swój zawód aktorski 1 czerwca 1884 r. w ogródkowym teatrzyku „Eldorado“ pod dyrekcją Teksla. Szczęk talerzy i ustawiczne „za pan brat“ scenki z widownią nie zdeprawowało w ambitnym młodzieńcu artystycznych jego aspiracyj i snów o sławie. Wkrótce też poszedł je realizować w paroletniej wędrówce po prowincji, zakończonej w 1891 r. objęciem wysoce odpowiedzialnego stanowiska kierownika sceny polskiej w Petersgurgu. Były to lata najsroższej reakcji, — schyłek tyrańskiego panowania Aleksandra III. i okres władzy różnych Pobiedonoscowów, usiłujących za wszelką cenę odgrodzić „świętą“ Rosję od „zgniłej“ Europy. Najmniejsza nawet szparka, przez którą tchnienie zachodniego liberalizmu mogłoby się wedrzeć w uciemiężone despotyzmem społeczeństwo — a za szparkę taką uważano i teatr — zatykano bezwzględnie i brutalnie. To też warunki petersburskiej imprezy ś. p. Kamińskiego nie były łatwe, ścieżka nie różami usłana. Ale dość przejrzeć ówczesne roczniki „Kraju“, aby ocenić, że artystyczna praca ś. p. Kamińskiego i jego zespołu, wymijając zręcznie żandarmsko-policyjne Scylle i Charybdy, spełniała swą misję kulturalną znakomicie i była duchową oazą dla polskiej kolonji nadnewskiego posielenia. I nietylko nadnewskiego. Zachęcony wynikiem swej pracy i w poczuciu narodowej misji, rozbijał zespół Kamińskiego swe namioty w całej niemal Rosji, w Moskwie, Kijowie i Odessie, w wędrówce swej zbaczając nawet na kulturalnie głuchą prowincję jak Kamienskoje w zagłębiu donieckiem. Zasmakowawszy w dziele krzepienia rozprószonej w Rosji polonji, postanowił ś. p. Kamiński spełnić tę samą misję wśród polskiego wychodźtwa w Stanach A. P., gdzie spędził lata 1891 i 1892. Wróciwszy w 1893 r. do kraju, wchodzi w skład zespołu sceny krakowskiej i pracuje na niej przez cały czas dyrektury Pawlikowskiego. Wraz z nim przechodzi na scenę lwowską a następnie łódzką. Od 1908 r. zamieszkuje na stałe w Warszawie, grywając w Teatrze Rozmaitości, w Małym, Polskim, w Teatrach Społecznych (nieudanej imprezie L. Hellera), a wreszcie w Teatrze Narodowym, którego w latach 1925—27 był dyrektorem.

To są zewnętrzne ramy, w których mieściła się sceniczna praca ś. p. Kamińskiego. Przełomowym w pracy tej okresem był pobyt na scenie krakowskiej. Tu zabłysnął ś. p. Kamiński takiemi walorami gry i sztuki aktorskiej które Mu przyniosły sławę a widzom momenty najwyższych rozkoszy estetycznych. Z pomiędzy ról, któremi olśniewał i porywał, wymieniam z pamięci te tylko, które sam widziałem. Na ich czele przyjdzie mi postawić postać Jussowa z Ostrowskiego „Intratnej posadzie“. Było to arcydzieło gry koronkowej, w której tysiące szczegółów, podpatrzonych w życiu i przepracowanych w tyglu indywidualności aktorskiej, złożyło się w postać żywą w każdym fibrze głosu czy mimiki. W postaci Jussowa — a prawie narówni z nią stał kandydat teologji z „Dzikiej kaczki“. Mousson z „Czerwonej togi“ Brieux'go, „Bogaty wujaszek“ Karlweissa oraz Cień z „Gości“ Przybyszewskiego — ginął zupełnie Kamiński jako człowiek, którego się znało z ulicy czy kawiarni i unicestwiał swą własną osobowość aktor, a stawała przed nami z innego zupełnie świata, z niemylnością najwyższej miary artyzmu skonstruowana indywidualność, twór „an und für sich“ w psychice swej i habitusie bezwzględnie doskonały. Ta zdolność przedzierzgania się bez reszty w daną postać sceniczną była zawsze u ś. p. Kamińskiego niemylną i nie zawodzącą w efekcie syntezą tysiąca przemyślanych, po benedyktyńsku przed lustrem opracowanych szczegółów, która to metoda pracy święciła tryumfy w takich np. rolach jak „Prokurator Hallers“ lub „Mandaryn Wu“. Artysta miał pełną świadomość, że oba te utwory są pod względem literackim małowartościowe ale też wiedział, że i w tego rodzaju utwory można aktorską interpretacją wlać krew teatralną i stworzyć z nich istne klejnoty artyzmu. Ś. p. Kamiński miał w sobie dużo wirtuozji. „Wziąć sobie — pisze jeden z recenzentów warszawskich — ramotkę, o której wogóle dziś nie wiedziałoby się, że istnieje, i wyrzeźbić w niej jakąś rolę tak, że mała sztuczka nabierała cech wielkiej sztuki, oto w czem celował ś. p. Kamiński“. Wybornym przykładem takiej genjalnej interpretacji był między innemi i Fujarkiewicz z Mościsk w „Domu otwartym“ Bałuckiego, — drobny napozór epizodzik, który w grze Kamińskiego stawał się kulminacyjnym momentem całej sztuki.

Nietylko jednak w rolach charakterystycznych ukazywał ś. p. Kamiński lwi pazur. Umiał i role w innej zgoła tonacji napisane zagrać pierwszorzędnie. że przypomnę Stańczyka w „Weselu“ i Shyloka w „Kupcu weneckim“.

Skalę zatem talentu miał ś. p. Kamiński bardzo rozległą niemal równie rozległą jak Żółkowski, co łącznie z jego techniką aktorską stawia go w szeregu koryfeuszów sztuki odtwórczej.

Maciej Szukiewicz.

prac tak olbrzymiego znaczenia dla istotnego zjednoczenia Państwa Polskiego. Potomek zasłużonej rodziny krakowskiej, związany przez szereg lat na najodpowiedzialniejszych stanowiskach uniwersyteckich wszystkiemi węzłami z życiem umiłowanego rodzinnego miasta, — po objęciu kierownictwa Komisji Kodyfikacyjnej staje się odrazu tym ogólnopaństwowym Prezydentem Komisji, nieznającym i nieuznającym już żadnych różnic dzielnicowych i zawodowych, a zapatrzonym w cel szczytny zużytkowania **całego prawnictwa polskiego**, czy to bezpośrednio, w osobach najwybitniejszych przedstawicieli, czy pośrednio wszystkich odnośnych zrzeszeń i instytucyj — dla dźwignięcia nowego gmachu ustawodawstwa polskiego, cywilnego i karnego.

Dzięki tym nieoszacowanym zaletom wielkiej wiedzy i kryształowego charakteru, spokojnej równowagi i entuzjazmu zarazem dla wielkiego zadania, powierzonego Komisji Kodyfikacyjnej, Prezydent Fierich uczynił kierowaną przez się instytucję jakby kością pacierzową prac prawniczych, z którą w bliższym lub dalszym kręgu łączyły się wszystkie najżywotniejsze inicjatywy prawnictwa polskiego po odzyskaniu niepodległości Państwa. Obok Komisji, pracującej początkowo w wielkich zespołach zgromadzenia ogólnego, wydziałów i sekcyj, a następnie zróżnicowanej na poszczególne podkomisje o charakterze przygotowawczym i redakcyjnym, — powstają z biegiem czasu organizacje pomocnicze. Stają się one łącznikiem między Komisją Kodyfikacyjną a ogółem prawnictwa.

Wspólność kontroli i jednocześnie indywidualizacja poszczególnych referatów konstrukcyjno-twórczych — oto po dziesięciu niemal latach rezultat płodnej myśli organizacyjnej zmarłego Prezydenta, jego zabiegów o jaknajwiększe usprawnienie tak swoistego, subtelnego i skomplikowanego środka pracy kodyfikacyjnej, jakim stała się Komisja Kodyfikacyjna. Gotowy, już ustawodawczo zrealizowany szereg ważnych ustaw specjalnych, skończone prace nad ustrojem sądownictwa i procedurą karną nieomal skończone nad procedurą cywilną, której był głównym współautorem i kierownikiem, dobiegające kresu w niedalekiej przyszłości prace nad kodeksem karnym, kodesem handlowym, a następnie i częścią ogólną oraz działem zobowiązań kodeksu cywilnego, wreszcie objęcie referatami całości kodeksu cywilnego w dziedzinach prawa familijnego, spadkowego i rzeczowego — oto w najogólniejszym rzucie oka dorobek Komisji Kodyfikacyjnej z okresu prezydentury Franciszka Ksawerego Fiericha“.

## Hołd młodzieży.

Ostatnim z kolei mowcą był mag. prawa Tadeusz Sikora, który żegnał zmarłego profesora im. młodzieży akademickiej i Twa Bibljoteki słuchaczów Prawa Un. Jag.: “Ś. p. Fierich — mówił przedstawiciel młodzieży — pociągał nas ku sobie nieskalanym swym charakterem, głębokością swej wiedzy prawniczej oraz nadzwyczajnem zrozumieniem i umiłowaniem duszy młodzieży. I dlatego z głębokim żalem i z uczuciem serdecznej wdzięczności stajemy nad otwartą mogiłą, w której mają spocząć zwłoki męża wielkiej nauki i naszego profesora“.

## Na cmentarzu rakowickim.

Po przemówieniach, ruszył orszak żałobny w stronę cmentarza rakowickiego. Kondukt poprzedzany przez długie szeregi duchowieństwa świeckiego i zakonnego prowadził ks. prof. dr. Sieniatycki, dziekan wydziału teologicznego Un. Jag. w asyście archiprezbitera kościoła Marjackiego ks. Inf. dr. Kulinowskiego i prepozyta parafji św. Anny ks. kan. Masnego. Na czele orszaku delegacje młodzieży akademickiej niosły dwa wspaniałe wieńce z napisami na szarfach: „Tow. Wzaj. Pomocy Uczniów Un. Jag. — swemu dobroczyńcy“ i „Przyjacielowi młodzieży — Tow. Bibljoteki słuchaczów prawa“.

U wrót cmentarnych oczekiwał **nadejścia konduktu książę Metropolita Sapieha, który po pokropieniu trumny poprowadził kondukt do grobu.** Nad otwartą mogiłą duchowieństwo odprawiło ostatnie modły, poczem trumnę przy wtórze pieśni Salve Regina spuszczono do grobu na wieczny spoczynek.

* * *

Z powodu śmierci prof. Fiericha, wpłynęły depesze kondolencyjne na ręce rodziny zmarłego od wyższych Zakładów naukowych w Polsce i zagranicą oraz od członków rządu polskiego.

### W WARSZAWIE.

**Warszawa.** 11 9. (PAT.) W dniu 11 bm. o godzinie 11.50 w kościele Zbawiciela na nabożeństwie żałobnem za śp. prezesa Fiericha był obecny minister sprawiedliwości Meysztowicz, który złożył w imieniu p. Prezydenta Rzplitej rodzinie zmarłego wyrazy współczucia. Następnie złożył p. minister na trumnie 2 wieńce, jeden od siebie, a drugi w imieniu Ministerstwa sprawiedliwości.

# Katolicki dom dla akademików w Krakowie.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Równo pięć miesięcy temu zbudziła się w kołach katolickich Krakowa myśl zbudowania **Katolickiego Domu Akademickiego** przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Istnieją wprawdzie dwa domy akademickie i trzecia bursa, jest obok nich dom akademicki sodalicyjny, mimo to jednak położenie mieszkaniowe młodzieży akademickiej i warunki, wśród jakich żyje, są wciąż jeszcze tak okropne, że niepodobna dłużej milczeć i patrzeć na to bezczynnie. Jaką Odyseję kłopotów, trudu i bezowocnych poszukiwań podjąć musi młody akdemik, zwłaszcza ten, co dopiero wstępuje w progi Uniwersytetu, wiedzą dobrze ci, co na życie młodzieży patrzą zbliska i z młodzieżą akademicką bezpośrednio się stykają.

Wspomniane koła katolickie postanowiły niedoli akademickiej przyjść z pomocą przez wzniesienie jeszcze jednego domu. Dom to będzie całkowicie różny od dotychczas istniejących domów akademickich i od domu sodalicji akademickiej. Sodalicja akademicka, żeńska i męska, ma swoje niezaprzeczone zasługi na gruncie życia uniwersyteckiego, w niejednym kierunku zasługi jej są wybitne. Sama sodalicja jednak podkreśla, że chodzi jej o elitę i o przeprowadzenie organizacji wśród elity. Katolicki Dom Akademicki, mający powstać obecnie, oparty będzie na podłożu szerokiem, szerszem od sodalicyjnego, i chociaż z domem sodalicyjnym musi być w najzupełniejszej harmonji i przyjaźni, będzie jednak zwrócony głównie w stronę młodzieży, żyjącej poza sodalicjami, a tej młodzieży, jak wiemy, są całe krocie Będzie ten dom przeznaczony dla wszystkich akademików katolików, którym kultura chrześcijańska nie jest obojętna. Celem też, jaki ten dom sobie stawia, jest pogłębianie etyki chrześcijańskiej wśród młodego żywiołu akademickiego, który dzisiaj, podobnie jak całe społeczeństwo, żywo odczuwa tęsknotę religijną. Nowy dom, w ten sposób pojęty, będzie pierwszym w Polsce tego rodzaju domem akademickim.

**Opiekę i protektorat nad akcją obejmują: Książę Metropolita Sapieha; księża Biskupi: Wałęga, Łosiński, Lisiecki i Kubina. Wojewodowie: Darowski, Grażyński i Korsak; marszałek sejmu śląskiego Wolny, prezydent Rolle i Rektor Uniwersytetu Kallenbach.** Pod tak wysokim Protektoratem uworzył się w Krakowie komitet, do którego między innymi należą PP.: Prezes Dyrekcji kolei Barwicz, dyrektor Makowski, dyrektor cementowni w Szczakowej Krudzielski, Róża Łubieńska, poseł Burtan, dyrektor Dorawski i in. Oprócz tego po miastach prowincjonalnych na terenie województwa krakowskiego, śląskiego i kieleckiego tworzą się komitety miejscowe, które komitet krakowski finansowo zasilają.

Mimo że o całej akcji, odkąd się zaczęła nie było dotąd żadnej wzmianki w dziennikach, mimo że nie posługiwaliśmy się metodą głośnej i hucznej reklamy i pracę całą prowadziliśmy w milczeniu, mimo tego, a może dlatego właśnie dzisiaj, po pięciu miesiącach praca doszła do takch wyników i nabrała takiego natężenia, że **w dniu 10 września br. zaczęliśmy... budowę nowego domu.** Ponieważ do tej budowy już przystąpiliśmy, ponieważ z tą chwilą akcja nabiera niezmiernie wielkiej wagi, uważamy — teraz dopiero, że jest wprost naszym obowiązkiem obywatelskim społeczeństwo całe o tem uwiadomić, prosić je, by się raczyło akcją naszą, tak gwałtownie potrzebną, zająć, pamiętając, że zwróciliśmy się w pismach do niego dopiero wtenczas, kiedy milczeć już dłużej było niepodobna.

Kraków, dnia 25 sierpnia 1928. r.

**Tadeusz Stryjeński,**
Architekt, Prezes Komitetu.

**Od Redakcji:** Kołom naszych czytelników i sympatyków polecamy najgoręcej tak pożyteczną akcję, jaką jest budowa Katol. Domu Akademickiego, rozpoczęta już w tych dniach na parceli przy pl. Jabłonowskich.

———oo———

## Zjazd starostów województwa krakowskiego.

W dniu 11 bm. odbył się zjazd starostów województwa krakowskiego. Obradom przewodniczył wojewoda Darowski; obecni byli wszyscy naczelnicy wydziałów urzędu województwiego i dyrektor robót publicznych. Przedmiotem obrad było: 1) sprawozdanie Starostów uczestników wycieczki instrukcyjnej w dniach 22 lipca do 4 sierpnia b. r. 2) sprawa budżetów samorządów powiatowych na rok 1929/30, 3) sprawy rewizji policyjno-sanitarnej, 4) sprawy podniesienia stanu uzdrowisk Województwa Krakowskiego.

# Sprawa rezerw zbożowych na widowni.

Jak się dowiadujemy, Prezydjum miasta przygotowuje projekt wewnętrznej pożyczki m. Krakowa, w wysokości 20 miljonów zł. Ministerstwo Skarbu dało podobno ustne przyrzeczenie, za zatwierdzi tę pożyczkę; po nadejściu pozwolenia pisemnego projekt pożyczki będzie przedstawiony komisjom Rady m. Krakowa, poczem wejdzie pod obrady plenum. Cała pożyczka ma mieć pokrycie w dwóch instytucjach, t. j. w Kasie Oszczędności m. Krakowa i w Towarzystwie ubezpieczeń Phoenix. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsza w Krakowie pożyczka wewnętrzna wyłącznie na inwestycje miejskie.

# Gmina m. Krakowa zaciągnąć ma 20 milj. zł.

## wewnętrznej pożyczki.

Na najbliższem posiedzeniu Rady m. Krakowa sekcje II. i III. Rady miasta przedstawią wnioski w sprawie zorganizowania w naszem mieście rezerw zbożowych. Bank Rolny udzielił na ten cel dla województwa krakowskiego miljon zł. i wyasygnował na razie z tej sumy 300 tysięcy zł. na ręce Prezydjum miasta. Z funduszu przeznaczonego przez Bank Rolny, 600.000 zł. ma być użytych na rezerwy zbożowe, zaś reszta na cele aprowizacyjne w bezpośrednim obrocie. W dniu wczorajszym wysłano do Zakopanego wagon mąki dla obniżenia cen chleba, które są tam bardzo wygórowane.

**Kraków,** dnia 13-go września 1928.
Czwartek 13: św. Filipa, św. Aleksandra.
Piątek 14: Podw. św. Krzyża.
Piątek 14: wschód słońca o godz. 5.15, zachód o godz. 17.55.

**Z POWODU ŚMIERCI ZNAKOMITEGO ARTYSTY ŚP. KAZIMIERZA KAMIŃSKIEGO,** prezydent miasta Rolle przesłał kondolencje Teatrowi Narodowemu w Warszawie.

**POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA.** Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady m. Krakowa odbędzie się we czwartek 20 b. m. o godz. 6 wieczór. Na porządku dziennym szereg spraw, jak rezerwy zbożowe, pobór podatków, regulacje ulic i t. d.

**O OBNIŻKĘ CEN PIECZYWA.** W sobotę no odbędzie się w magistracie krakowskim posiedzenie miejskiej Komisji cennikowej w sprawie obniżenia cen chleba i bułek.

**DROŻYZNA ZMALAŁA?** Komisja lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj i przemysłowców, ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w miesiącu sierpniu b. r. w porównaniu z miesiącem lipcem zmniejszyły się o 0.36%.

**RUCH LOTNICZY W CIĄGU KWIETNIA I MAJA B. R.** Wedle sprawozdań Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot“, w miesiącach kwietniu i maju b. r. dokonano 346 lotów na linjach: Kraków—Warszawa 97 lotów, Kraków—Lwów 87, Kraków—Wiedeń 98, Kraków—Berno—Wiedeń 64. Liczba przebytych kilometrów wynosi 108.325. Ogółem przewieziono na wspomnianych linjach 624 osób, w tem na linji Kraków—Warszawa 263 osoby, Kraków—Lwów 142. Kraków—Wiedeń 165 i Kraków—Berno—Wiedeń 54 osoby. W samolotach przewieziono bagażu i towarów o wadze 24.255 kg., poczty 4,553.021 kg., w tem samej poczty na linji Kraków—Warszawa 3.299.565 kg. Regularność na wszystkich linjach była utrzymana; wypadku nie było.

**ECHA NADUŻYĆ ZARZĄDCY HOTELU FRANCUSKIEGO.** Jak już donosiliśmy, portjer a ostatnio zarządca Hotelu francuskiego w Krakowie, Rudolf Maśnik, zdefraudowawszy na szkodę hotelu większą sumę pieniężną, umknął zagranicę. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że Maśnik przebywa w Zurychu w jednym z tamtejszych hoteli. Ostatnio został on przez władze policyjne Szwajcarji przytrzymany, o czem powiadomiono Wydział śledczy w Krakowie. Maśnik posiadał paszport czechosłowacki długoterminowy, ponieważ był czeskim poddanym i mógł na ten paszport każdej chwili przekroczyć granicę.

**NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU.** Wczoraj w południe wyjechało Pogotowie ratunkowe na dworzec, gdzie przywieziono 39-letniego Józefa Safiera, kupca, którego jacyś osobnicy napadli w pociągu koło Zawiercia i postrzelili go w głowę po stronie prawej. Rannego, będącego w stanie nieprzytomnym, opatrzył lekarz Pogotowia, poczem przewiózł go do szpitala chirurgicznego. Z powodu groźnego stanu Safiera nie zdołano od niego dowiedzieć się szczegółów zajścia

**PORZUCONY ŁUP ZŁODZIEJSKI.** Dnia 11 b. m. w godzinach porannych posterunkowy patrolujący w ul. Poselskiej, zauważył 2-ch mężczyzn, którzy na jego widok zbiegli w ul. Grodzka, pozostawiając ukryte w kamieniach 18 sztuk skórek hmeksów i 37 sztuk skórek lirakotów, pochodzące z kradzieży, popełnionej w firmie Chuslera przy ul. Grodzkiej. Wartość skórek wynosi 3.500 zł. — Tej samej nocy porzucił jakiś złodziej na ul. Starowiślnej pakunek, w którym znajdowało się 13 sweatrów bronzowego koloru.

**WYPADEK W CYRKU.** Wczoraj wieczór wezwano Pogotowie ratunkowe do Cyrku Staniewskich przy III. Moście, gdzie Józef Braunfeld spadł z galerji i zwichnął sobie nogę. Po zaopatrzeniu został przewieziony do domu.



### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**WPISY DO „MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ“** w Krakowie przyjmuje dyrekcja do dnia 15 b. m. w lokalu szkoły (Stary Teatr, Plac Szczepański 1, III. p.) codziennie od godz. 4 do 6 po południu. Nauka rozpoczyna się 15 września o godz. 4 po południu.

———oo———

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO,**
Czwartek: „Róża“.
Piątek: „Róża“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**
WANDA: Gehenna zdradzonego męża.
UCIECHA: „Alraune“, według powieści H. H. Eversa.
NOWOŚCI: Rodzina bez moralności.
SZTUKA: „Księżniczka i modelka“.
CORSO: „Dama Pikowa“.
WARSZAWA: „Świat podziemny“.

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we czwartek i jutro w piątek poemat Stefana Żeromskiego „Róża“. Następnie wchodzi na afisz A. Ridley'a „Pociąg widmo“, z którego próby są w pełnym toku. Równocześnie podjęto próby z komedji Geraldy'ego „Gdybym chciała...“, oraz przygotowania do „Kupca weneckiego“ Szekspira.

———o § o———

# Z sali sądowej

## Pod zarzutem dzieciobójstwa.

Wczoraj toczyła się przed trybunałem Sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Walerji Adamskiej 22letniej wieśniaczce z Jadownik, powiat Brzesko, oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa. Przeprowadzona przez lekarzy sekcja zwłok noworodka wykazała silne pręgi i sińce na szyji i klatce piersiowej dziecka, oraz wewnętrzne obrażenia i podbiegnięcia krwawe. Na tej podstawie lekarze sądowi wydali w toku śledztwa orzeczenie, że dziecko urodziło się żywe, przez dłuższy czas żyło, a zostało pozbawione życia przez uduszenie.

Na skutek wyników rozprawy sędziowie przysięgli wydali werdykt uniewinniający oskarżoną 6-oma głosami, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający i zarządził natychmiastowe wypuszczenie Adamskiej na wolność. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Świądrowski, oskarżał prok. Dr. Kuc.

## Tele - Foto - Gramy.

W Nowym Jorku otworzono w tych dniach dla użytku publicznego nowy środek komunikacji telegraficznej t. zw. telefotografję. Tekst telegramu przekazywany jest na odległos przy pomocy elektryczności w ten sposób, że odbiorca otrzymuje fotograficzną odbitkę rękopisu, rysunku lub fotografji wysyłającego. Koszta transmisji telegraficznej są wyższe o 50 proc. od taryfy telegramów wysłanych zwykłą drogą.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## Polska porcelana w walce z konkurencją zagraniczną.

**Dziwnie obojętne stanowisko rządu. O ochronę celną i pomoc kredytową. Warsztat pracy 10 tysięcy robotników.**

Przemysł porcelanowy w Polsce znajdował się zawsze w ciężkiej sytuacji, zmuszony wytrzymywać wielką konkurencję obcą.

Jedyna w kraju fabryka porcelany „Ćmielów" istniejąca od 100 lat, zdołała tylko wielkim wysiłkiem pracy i kapitału uchronić się od bankructwa, uruchomić fabryki i wypuścić na rynek towar, śmiało konkurujący z zagranicą swą jakością.

Zdawałoby się, że czynniki miarodajne, które tak chętnie popierają nawet przemysł obcy, poprą tę jedyną polską placówkę. Tymczasem, jak stwierdzono na ostatniem walnem zebraniu akcjonarjuszy tego Towarzystwa w dniu 10 b. m., rząd **nietylko że nie poparł, ale nawet nie uchronił polskiego przemysłu porcelanowego przed inwazją obcą**, gdyż ostatnio zamiast podwyższyć, **obniżył stawki celne.** Z drugiej zaś strony Bank Gospodarstwa Krajowego odmówił udzielenia Spółce 250.000 zł. kredytu **pomimo, że dawano pod zastaw szereg nieruchomości, a w ostatnich czasach udzielił na** prośbę zarządu redyskonta aż (!) 25 tysięcy zł. **i to na trzymiesięczne weksle, kiedy miesięczna** produkcja „Ćmielowa" wynosi 400 tysięcy złotych i to w momencie, gdy **Czechom obniżono cło, gdy rząd i banki czeskie udzielają 100 proc. bonifikaty frachtowej przy eksporcie, mają o wiele tańszy węgiel** i t. p., gdy Czesi w celu zabicia całego przemysłu porcelanowego w Polsce **udzielają kupującym bezprocentowego kredytu od 6 miesięcy do 1 roku.**

W tych warunkach **przemysł porcelanowy w Polsce jest przeznaczony na zgubę.** Jedynym ratunkiem, gdy już nie można byłoby zmienić traktatu cłowego, jest jaknajszersze przyjście z pomocą przemysłowi porcelanowemu, czy to **przez obniżenie stawek przewozowych na węgiel, zniesienie cła na surowce niezbędne do produkcji porcelany, czy też przez finansową pomoc rządu.** Jeżeli zważymy, że przemysł porcelanowy zatrudnia dziś do **10 tysięcy robotników**, że produkcja jego pod względem jakości w niczem nie ustępuje zagranicznej, to dobro państwa wymaga, aby uchronić ten przemysł od zagłady, aby nie przysporzył nowej rzeszy bezrobotnych i aby mógł on walczyć i konkurować z przemysłem zagranicznym przed zalewem kraju produkcją obcą **i ochraniać nasz bilans handlowy przed dalszą jego biernością**, która może stać się katastrofalną dla państwa.

## Międzynarodowe porozumienie cynkowe

Narady w Zakopanem zwołane z przedstawicielami międzynarodowego syndykatu sprzedaży blachy cynkowej zostały ukończone. Poza kwestjami natury technicznej i organizacyjnej omawiano również szereg spraw ogólniejszego znaczenia, m. in. **została ostatecznie postanowioną sprawa ukonstytuowania polskiego kartelu blachy cynkowej.** Omawiane były również sprawy związane z dalszem podniesieniem zbytu blachy cynkowej. Postanowiono wzmóc akcję uświadamiającą i propagandową za kryciem dachów blachą cynkową, zwłaszcza na wsi.

Podwyżka cen na blachę cynkową nie jest obecnie brana pod uwagę, ani na najbliższą, ani też na dalszą przyszłość. Kalkulacja cen sprzedaży odbywać się będzie nadal na tych samych co dotychczas podstawach kupieckich. Co się tyczy ogólnej tendencji na rynku cynkowym, to przemysłowcy cynkowi tak krajowi, jak i zagraniczni uważają ją za zupełnie ustabilizowaną tak w odniesieniu do cynku, jak blachy cynkowej i nie są przewidziane żadne wahania, ani odchylenia, czy to w kierunku zwyżki, czy też zniżki.

———OO———

### Zwrot zwaloryzowanej kaucji.

**Interesujące orzeczenie sądu.**

Sąd okręgowy w Warszawie w wydziale X cywilnym rozważał interesującą świat prawniczy **sprawę o przerachowanie i zwrot kaucji.**

Tło procesu jest następujące: p. Katarzyna Zabiełło-Rajkin została w październiku 1918 r. zaangażowana na stanowisko kasjerki Teatru Polskiego w Warszawie. Przy objęciu posady złożyła na ręce dyrektora Arnolda Szyfmana kaucję w sumie 5000 marek. W 1927 r., gdy p. Rajkin zażądała od p. Szyfmana zwrotu kaucji, ten zaofiarował jej sumę, mającą stanowić ekwiwalent kaucji z roku 1918. W tym stanie rzeczy p. R. wystąpiła do sądu o przerachowanie jej kaucji w skali 100 proc. i zasądzenie sumy 3.333.33 zł. Pozwany p. Szyfman na rozprawie sądowej zgodził się na waloryzację w skali 50 proc., powołując się na fakt, iż kaucja była dejpozytem nienaruszalnym, a zatem uległa deprecjacji.

Zbadni przez sąd świadkowie ustalili, iż kaucja p. Rajkinowej była przez Teatr Polski w znacznej części wydatkowana, a zatem ocalona od deprecjacji i z tego względu podlega wyższej skali przerachowania.

**Sąd okręgowy zastosował skalę 75 procent** i w ogłoszonym wyroku zasądził na rzecz Rajkinowej 2500 zł. z procentami i kosztami. Resztę powództwa sąd oddalił. Zasądzona suma została opatrzona rygorem natychmiastowej wykonalności do wysokości 1666 zł.

—oo—

### Akcja kredytowa Banku Polsk'ego.

**POŻYCZKI NA WARANTY ROLNICZE.**

Wydział kredytowy Banku Polskiego projektuje obecnie wprowadzenie szeregu inowacyj przy wydawaniu pożyczek.

Wprowadzone ma być wydawanie pożyczek **na waranty rolnicze.** Pożyczki te będą udzielane za skrypty dłużnicze lombardowanych płodów rolniczych za żyrem pośredniczących instytucyj bankowych.

### Nowe kredyty na szkolnictwo zawod.

W związku z wprowadzeniem przymu-u dokształcania zawodowego przez nową ustawę przemysłową, opracował departament szkolnictwa zawodowego Min. W. R. i O. P. plan rozszerzenia sieci szkół tego typu w kraju. — W przyszłym roku budżetowym przeznaczony ma być na szkolnictwo zawodowe **fundusz 20 miljonów złotych,** miast dotychczas wyznaczanych 13 miljonów. Funduszu 7 miljonów złotych dostarczy **podatek przemysłowy na szkoły zawodowe.**

### Produkcja węgla w sierpniu br. wzrosła.

**Eksport jednak kształtuje się coraz niekorzystniej pod względem zysków.**

Produkcja kopalń górnośląskich **podniosła się w sierpniu b. r. w stosunku do lipca br. o 128.000 ton** i wynosiła 2,545.000 ton, dzięki czemu bardzo poważnie spadła liczba przymusowych „świętówek" na kopalniach.

Dzięki udogodnieniom ze strony kolei dla tych odbiorców węgla którzy obecnie czynią zakupy, aby **odciążyć koleje w jesieni** przy aprowidowaniu kraju, zbyt węgla górnośląskiego na rynku wewnętrznym podniósł się w sierpniu w porównaniu z lipcem b. r. o 104.000 ton i wynosił **1,326.000 ton.** Eksport węgla wzrósł również o 126.000 do 1,055.000 ton. W szczególności bardzo silnie podniósł się eksport węgla górnośląskiego **na rynki nierentowne**, gdyż o 70.000 ton przy równoczesnem **obniżeniu się cen** na 11 sh. fob nasze porty.

### Zwyżka cen węgla i cukru w Czechosłowacji.

Ceny węgla w Czechosłowacji **podniesione zostały ostatnio okrągło o 3%**, t. j. od 90 halerzy do 1 kor. czesk. na tonnie, zależnie od sorty. Przyczyną tej zwyżki cen jest **niedawna 15% podwyżka płac robotniczych**

Podwyższenie cen węgla wywołało wśród ludności Czechosłowacji duże zaniepokojenie zwłaszcza, że ostatnio podrożał znacznie i cukier. Mianowicie, jak donoszą dzienniki, wskutek porozumienia pomiędzy plantatorami buraków i przedstawicielami przemysłu cukrowniczego, zostały podwyższone **o 60 koron na 100 kg.** ceny wewnętrzne na cukier prawie wszystkich gatunków. Wskutek tego cena rafinady wynosić będzie **590 koron za 100 kg.** (dotychczas 530) loco cukrownia. Wielcy hurtownicy cukrowi biorąc pod uwagę podatek obrotowy i inne obciążenia, ustalili cenę hurtową na 628 koron za 100 kg., natomiast cennik detalistów opiewa na 7 koron za 1 kg.

———OO———

### Nowy spis ludności.

Główny Urząd Statystyczny rozpoczyna wkrótce prace przygotowawcze do drugiego kolei spisu ludności w państwie polskiem.

Nowy spis ludności rozpocznie się w początkach roku 1930.

—ooo—

**BUDOWA DRUGIEGO URZĘDU CEŁ W GDYNI.**

Dyrekcja ceł w Poznaniu ma zamiar jeszcze w r. b. wybudować budynek dla drugiego urzędu celnego w porcie gdyńskim.

—ooo—

### W I. półroczu b. r. wyemigrowało 120 tys. osób.

Według danych Urzędu Emigracyjnego w I. półroczu b. r. wyjechało z Polski **127.563 emigrantów,** przyczem na kontynent Europy udało się **94.612 osób,** do krajów pozaeuropejskich **32.951 osób.**

Emigracja do Francji obejmuje w tym okresie 13.799 osób, **do Niemiec 77.934 osoby,** do Belgji 488, do aDnji 590, do Stanów Zjednoczonych A. P. 3708, do Kanady 17.662, do Argentyny 7894, do Brazylji 2491 osób. **Ruch powrotny wykazał ogółem 18.503 osoby,** z czego na państwa europejskie przypada 15.340 osób, na pozaeuropejskie 3.163 osoby.

—ooo—

**MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA W GDAŃSKU.** Senat gdański zgodził się na urządzenie w r. 1929 międzynarodowej wystawy filatelistycznej w Gdańsku.

———OO———

### Giełda pod znakiem utrzymanej tendencji

Na rynku akcyj zebranie giełdowe przeszło pod znakiem utrzymanej tendencji. Bank Hipoteczny zwyżkował, reszta bez zmiany. Siersza Górn. w zainteresowaniu, zwyżkowała bez obrotu. Zieleniewski 145, w towarze słabiej, bez tranzakcji. Ruch stosunkowo nie wielki.

Na pogiełdziu Gazy Wschodnie mocniej, reszta bez zmiany. Pożyczka 4% inwestycyjna 128 i pół w płaceniu i 129 w towarze, bez tranzakcji. Obroty naogół większe.

Notowano: Bank Polski 180 i pół, Hipot. 118, Żelazo 8.75, Mydło 8, Chodorów 182. Gazy Wschodnie 25 do 25 i pół. Zachodnie 0.90, Cegielski 47 i jedna czwarta, Bank Zarob. 81 i pół do 82. Dolarówka 5% 92 i jedna czwarta.



### Z chrześć. ruchu zawodowego.

**ZEBRANIE ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W OSIELCU.**

W niedzielę dnia 9 września 1928 r. odbyło się w Osielcu w Domu Katolickim imponujące zebranie robotników drzewnych z tamtejszego tartaku firmy Stern i Sauer, oraz składów drzewnych B. Kriegera. S. Kriegera i Józefa Maja, oraz z cegielni z Jordanowa. Zebranie zagaił i przewodniczył ks. prob. Jan Rychlik, poczem z piersi 150 robotników popłynęła pieśń „My chcemy Boga".

Następnie w godzinnym przeszło referacie wyłuszczył p. Stan. Front z Krakowa zasady i cele chrześć. organizacyj zawodowych, biorąc za podstawę encyklikę Leona XIII. „Rerum Novarum", scharakteryzował różnicę między klasowemi a chrześcijańskiemi związkami zawodowemi. Po skończonym referacie, przyjętym hucznemi oklaskami, zebrani opowiedzieli się jednomyślnie za chrześć. organizacją zawodową i wybrali Zarząd w następującym składzie: Tadeusz Traczyk prezes. Pałka J. K. zastępca, Rusin Br. sekretarz, Stanisław Hobot zastępca, Wilgierz St. skarbnik. Z kolei przystąpił nowy Zarząd do wpisywania członków. Podpisano odrazu kilkadziesiąt deklaracyj i zebrano wpisowe. Podziękowaniem zebranym i przyrzeczeniem współpracy — ks. proboszcz zakończył obrady. Nowej placówce „Szczęść Boże".

Na rynku walut tendencja utrzymana. Dolar prywatnie 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki bankowe 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Bank Polski notuje bez zmiany.

### „Tydzień dziecka" w Warszawie

**NA CZERWONEM TLE...**

„Rzeczpospolita" zwraca uwagę na istotnie znamienne szczegóły programu „Tygodnia Dziecka" w Warszawie. Wykonanie tej imprezy mającej zwrócić uwagę społeczeństwa na najmłodszych obywateli dostało się w ręce ludzi, którym widocznie całkiem zależało szczególnie na tem, aby wszystkie uroczystości i obchody, wchodzące w zakres „Tygodnia" tak ułożono, **by dziatwę jak najdalej od świątyń odsunąć.**

Dzieci będą maszerowały przez ulicę, dzieci będą wymachiwały chorągiewkami, dzieci będą śpiewały „Jaworowskich ludzi" i „My, najmłodsza brygada", ale — **do kościołów nikt dziatwy polskiej w Warszawie nie zaprowadzi,** ba! odciągnięto ją nawet od obowiązkowej niedzielnej mszy św. w dniu 16 bm., bowiem — taka jest wszechwładna wola organizatorów „Tygodnia", „dyktatorów" opieki nad dzieckiem. Wśród tych zaś organizatorów znajdują się — jak podaje „Rzeczpospolita" — „wolnomyśliciele" szczególnie sympatyzujący z czerwonymi prądami od Wschodu...

(W Krakowie program tygodniowego obchodu obejmuje w pierwszym dniu „Tygodnia" t. j. w niedzielę 16 bm. rano nabożeństwa po kościołach i kaplicach z okolicznościowemi przemówieniami na temat ważności należytego chowania dziecka).



## Radio.

**Piątek 14 września.**

**Kraków** (566): godz. 13 Transmisja sygnału czasu, hejnału w wieży Marjackiej. 15 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego. 17 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.25 Odczyt p. t. „Z życia pyłku roślin" wygłosi prof. Kazimierz Rouppert. 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19 Rozmaitości. 19 Odczyt p. t. „Nowe wydawnictwa". 19.55 Transmisja komunikatu rolniczego oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

**Warszawa** (1111): godz. 13 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 15 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 17.05 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 17.25 Transmisja odczytu z Krakowa. 18 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 19 Rozmaitości. 19.30 Odczyt p. t. „Obozy letnie". 19.55 Komunikaty. 20.15 Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji warszawskiej.

**Poznań** (348.8): godz. 13 Sygnał czasu, muzyka z płyt gramofonowych. 14 Notowania giełdy pieniężnej, zbożowo-towarowej i cen targowych rzeźni miejskiej. 17.05 Kurs elementarny języka angielskiego. 17.30 Pogadanka dla dzieci. 18 Godzina niespodzianek. 19 „Silva rerum". 19.55 Komunikaty gospodarcze. 20.15 Transmisja koncertu z Warsazwy. 22 Sygnał czasu. 22.20 Nadprogram. 22.40 Muzyka taneczna z „Carltonu".

**Katowice** (422): godz. 16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego.. 17.25 Odczyt p. t. „Z życia pyłku roślin". 18 Koncert popołudniowy. 19 Rozmaitości. 19.20 Komunikat sportowy. 19.30 Odczyt. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy. 22 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i PATa. 22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Wilno.** 13 Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 17 Chwilka litewska. 17.25 Transmisja z Krakowa. Odczyt. 18 Transmisja z Warszawy: koncert orkiestry mandolinistów. 19.05 Audycja krajoznawcza dla dzieci. 19.30 „Skrzynka pocztowa".

## Humor.

**Co wybierze?** Emil Vandervelde, leader socjalistów belgijskich, wygłosił w osadzie fabrycznej, Jandrain, odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Usiłował przekonać słuchaczy i dowieść im, że pociąg do alkoholu jest sztucznie wywołany, że jest to potrzeba, którą człowiek sam stworzył.

— Postawcie, mówi Vandervelde, osła między wiadrem wody a wiadrem alkoholu. Dokąd się skieruje?

— Skieruje się napewno do wiadra z wodą! — pada odpowiedź z audytorjum.

— A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

# Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

## Rokowania polsko-czechosłowackie
POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD.

Zakopane, 12 września. (Telef. wł.) W drugim dniu rokowań polsko-czechosłowackich uzgodniono rozdział o stosunkach granicznych, o postanowieniach ogólnych i politycznych wraz z ustępem o kolejach granicznych. Obie delegacje rozdzieliły swe prace na pięć komisyj. W poniedziałek, o ile początkowe rokowania zostaną zakończone, wyjadą obie delegacje do Szczawnicy i Żegiestowa celem oglądnięcia terenu granicznego. Po powrocie konferencje toczyć się będą w Zakopanem i przedłużą się mniej więcej do 10-ciu dni.

## Katoliccy dziennikarze niemieccy
W WARSZAWIE.

Warszawa (Telef. wł.). Dnia 12 b. m. przybyli do Warszawy dziennikarze niemieccy należący do Katolickiego Związku Dziennikarzy, którzy brali udział w Kongresie Eucharystycznym w Częstochowie. Na cześć gości prezes Syndykatu dziennikarzy warszawskich red. Giełżyński wydał bankiet w salach Hotelu Europejskiego. W przyjęciu wzięli m. in. udział ks. Gawlina prezes katolickiej agencji prasowej, maj. Libicki, naczelnik wydziału prasy i propagandy M. S. Z. oraz Al. Grott red. „Polaka Katolika“. W ciągu popołudnia dziennikarze niemieccy zwiedzili osiedle dziennikarzy warszawskich na Żoliborzu, stare miasto, katedrę t. d.

**WYSTAWA KARYKATUR W WARSZAWIE.**

Warszawa 12/9. (Telef. wł.). Na wystawie karykatur pierwszą nagrodę przyznano Wł. Daszewskiemu (Pik) za karykaturę Lechonia, drugą Ant. Wasilewskiemu z Krakowa za całokształt prac. Nagrodę Warszawy otrzymał Edward Głowacki.

**ZJAZD CUKROWNIKÓW.**

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek 13 bm. rozpoczynają się w Wilnie obrady ogólnopolskiego zjazdu przedstawicieli cukrowników polskich.

**PODPALONY MOST KOLEJOWY.**

Warszawa. 12 9. (Tel. wł.) W środę nad ranem tuż przed przejściem pociągu osobowego w stronę granicy w okolicy stacji Żabinka zaczął płonąć most drewniany, ogień jednakże ugaszono. Przypuszczają, że most został podpalony przez bandy dywersyjno-szpiegowskie.

**16 OFIAR KATASTROFY AUTOBUSU.**

Warszawa 12/9. (Telef. wł.). Na linji Łuck—Dubno—Krzemieniec kursujący autobus pasażerski padł ofiarą katastrofy. 16 osób ciężko rannych.

—o—

## Bieg kolarski.

Katowice. 12 9 (PAT.) W V. etapie rajdu kolarskiego dookoła Polski zawodnicy udający się z Krakowa do Wielunia przyjechali dziś o godzinie 11-tej przez Katowice, gdzie urządzona była ruchoma meta. Metę minęli Duszyński (WTC.), Grenczewski (WTC.), Więcek Tow. Kol. Bydgoszcz, Olecki Legja, Warszawa i Sierpiński, Union Łódź. Nagrody zostały wyznaczone dla pierwszych 5 kolarzy, którzy przybędą, względnie miną metę w Katowicach. Zawodnicy nie zatrzymali się w Katowicach, lecz jechali dalej w stronę Sosnowca.

## Rokowania handlowe z Niemcami.

Warszawa. (AW). W dniu dzisiejszym obradowały delegacje polsko-niemieckie do rokowań handlowych celem opracowania materjałów do dyskusji komisyj. Jutro zbierze się po raz drugi komisja węglowa oraz poraz pierwszy komisja taryfowo-cłowa. Komisji tej będzie przewodniczył ze strony polskiej dyrektor departamentu Sokołowski, ze strony niemieckiej Oberregierungsrat Goldmann. W sobotę będzie obradowała poraz pierwszy komisja weterynaryjna pod przewodnictwem ze strony polskiej F. Ischoedera i ze strony niemieckiej radcy ministerjalnego Kahlera.

## „Heimwehr“ przeciw „Schutzbundowi“.
MOŻLIWOŚĆ KRWAWYCH STARĆ W AUSTRJI.

Wiedeń 12/9. (PAT) W prasie toczy się obecnie polemika na temat zbrojnych straży obywatelskich, zorganizowanych z jednej strony przez socjal-demokratów (Schutzbund), z drugiej zaś przez chrześcijańsko-socjalnych (Heimwehr). Na dzień 7 października zwołała „Heimwehr“ Dolnej Austrji i Styrji do Wiener Neustadt, centrum przemysłu austrjackiego, **zjazd, w którym weźmie udział 18.000 członków.** Reszta członków „Heimwehry“ ma być w tym dniu w pogotowiu **alarmowem.** Socjal-demokraci w pismach swoich oświadczają, że zwołanie takiego zjazdu do centrum ruchu robotniczego jest prowokacją (!) i ze swej strony **zwołali do Wiener Neustadt na ten sam dzień zjazd „Schutzbundu“.** Wiedeńskie dzienniki liberalne obawiają się, **że przyjdzie z tego powodu do krwawych starć między obiema organizacjami,** tembardziej, **że obydwie uzbrojone są w karabiny maszynowe, a nawet podobno i w armaty.** Dzienniki wiedeńskie wzywają rząd, by zakazał manifestacji i przeprowadził **rozbrojenie obu organizacyj.**

Rozbrojenie tak potężnych organizacyj wojskowych powinien przeprowadzić rząd austrjacki już choćby ze względu na traktat w St. Germain. Uw. Red.).

## Monarchistyczny „Marsz na Wiedeń“?

Warszawa 12/9. (Telef. wł.). Wiadomości nadchodzące z Wiednia stwierdzają, **iż w kołach kierowniczych coraz bardziej wzmaga się poczucie niebezpieczeństwa w związku z dniem 7 października.** Zdaje się nie ulegać kwestji, że wystąpieniom w Wiener Neustadt usiłują nadać monarchiści niemieccy tło specjalne. Działają tam przedewszystkiem dwaj hitlerowcy mjr. Papp, tudzież **Hübl, którzy przygotowują marsz na Wiedeń,** aby obalić republikę i **wprowadzić monarchję (?) austrjacką.** Wiedeński „Abend“ przypuszcza, że cała akcja jest w porozumieniu z monarchistami (?) **niemieckimi,** którzy w tym czasie przygotowują pucz w Berlinie. W tych dniach bawił kronprinz bawarski Albrecht w Frankfurcie i tam miała być omawiana szczegółowo sprawa wystąpienia monarchistów. Z drugiej strony koła miarodajne wiedeńskie dalej zaprzeczają i zapewniają, że dla **opanowania porządku będą wysłane do W. Neustadt oddziały wojskowe.**

## Spisek rewolucyjny w Hiszpanji.

La Hendaye. 12 9. (PAT.) Wedle wiadomości nadeszłych z pogranicza **policja hiszpańska wykryła spisek rewolucyjny.** W Madrycie i innych miastach dokonano licznych aresztowań.

Madryt. 12 9. (PAT.) Koła urzędowe stwierdzają, że **w całym kraju panuje zupełny spokój.**

**1000 OSÓB ARESZTOWANO.**

Warszawa. 12 9 (Tel. wł.) W Hiszpanji wykryto nowy spisek. W związku z tem aresztowano **1000 osób** w Barcelonie, Saragossie i Madrycie. Aresztowano wielu oficerów, wybitne osobistości, posłów i dziennikarzy. Primo de Rivera po przybyciu do Madrytu odbył zaraz w ministerstwie wojny konferencję z ministrami spraw wewn. i sprawiedliwości.

**PIĘĆ LAT RZĄDÓW DYKTATORA.**

Madryt. (PAT) Z okazji piątej rocznicy objęcia władzy przez generała Primo de Riverę odbyły się w Madrycie i na prowincji liczne zebrania przy udziale tłumów publiczności. Mowcy, przemawiający na zebraniach, podkreślali jednomyślnie znaczenie dzieła, dokonanego przez rząd obecny, stwierdzając, iż dobrze zasłużył się on ojczyźnie.

—:—

**REKONSTRUKCJA RZĄDU W ANGLJI.**

Warszawa. 12 9. (Tel. wł.) Na jesieni Baldwin przekształci swój gabinet. Reorganizacja obejmie 8 członków rządu, między in. ministra spraw zagranicznych, marynarki i pracy.

## Czescy faszyści poparli
ANTYPOLSKIE KNOWANIA UKRAIŃSKIE.

Warszawa. 12. 9. (Tel. wł.) Organ czeskich legjonistów „Narodni Osvobozeni“ donosi, o wykryciu wielkiego skandalu politycznego. Mianowicie **faszyści czescy z Gajdą na czele mieli podpisać umowę z grupą emigrantów ukraińskich,** na której czele stoi niejaki Ostranica i zobowiązali się w razie objęcia władzy do oddania Ostranicy Rusi Podkarpackiej w celu utworzenia tam legjonów ukraińskich. **Wojska ukraińskie miałyby wkroczyć do Wschodniej Małopolski, wzniecić tam ruch zbrojny i oderwać tę część kraju od Polski, a następnie zwrócić się przeciw Sowietom.** Ostranica przyrzekł faszystom czeskim wyjednać zato u hitlerowców subwencję **w sumie pół milj. mk. niem.**

## Litewska flota handlowa.

Warszawa 12/9. (Telef. wł.). Bawiący w Kownie znany finansista niemiecki **Barmat,** który przed kilku dniami zawarł z magistratem kowieńskim umowę w sprawie budowy tramwajów elektrycznych w Kownie, zaofiarował rządowi litewskiemu **pomoc w sprawie budowy litewskiej floty handlowej.** Powołano do życia towarzystwo floty handlowej z gen. **Żukauskasem** na czele.

**ZWYCIĘSTWO NURMIEGO.**

Düseldorf, 12 września. (PAT) Nurmi zwyciężył tu wczoraj w biegu na 3000 metrów w czasie 8.29.6 min., przed Bolzem (8.35.4).

## Zmiany w kuratorjach.

Warszawa. (AW.). Wizytator kuratorjum szkolnego poleskiego Z. Podgórski został przeniesiony do kuratorjum w Łodzi. W **kuratorjum krakowskiem obowiązki wizytatorów szkolnych powierzono pp.: Z. Rzepeckiemu, St. Wrzoskowi,** w województwie lwowskiem pp.: St. Halibajowi, L. Justowi i St. Hubertowi, wreszcie w kuratorjum poznańskiem J. Odroniowi i J. Orłowskiemu, K. Łuczewskiemu i St. Gieniewskiemu.

**UPROSZCZENIE PROGRAMÓW SZKOLNYCH.**

Warszawa. (Telef. wł.) Minister W. R. i O. P. polecił odnośnym departamentom Ministerstwa, aby przeprowadziły uproszczenie programów w ostatnich klasach szkoły powszechnej oraz pierwszych trzech klasach szkoły średniej.

**P. PREZYDENT W SPALE.**

Warszawa. (AW.). Pan Prezydent Rzplitej, który w dniu dzisiejszym bawił w Warszawie, wyjechał dzisiaj o godzinie 5 po południu powtórnie do Spały. Powrót Pana Prezydenta jest spodziewany w piątek.

**P. PATEK PODRÓŻUJE PO ROSJI.**

Moskwa. 12. 9. (PAT.) Poseł Patek i członkowie delegacji przemysłowo-handlowej po zwiedzeniu jarmarku w Niżnym Nowogrodzie i zakładów metalurgicznych w Sormowie oraz papierni i elektrowni w Bałachanie przyjechali do Kineszmy, skąd udali się do Woźniesieńska słynnego ośrodka włókienniczego. We wszystkich powyższych miejscowościach przyjmowano posła Patka i delegację bardzo życzliwie.

**245 ROCZNICA ODSIECZY WIEDNIA.**

Wiedeń. 12 9. (PAT.) W rocznicę odsieczy Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego odbyło się na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, na którem obecny był poseł polski w Wiedniu Bader z małżonką, urzędnicy konsulatu i poselstwa oraz liczna kolonja polska.

**MOLOW TWORZY RZĄD W BUŁGARJI.**

Wiedeń. 12 9. (PAT.) Dzienniki donoszą ze Sofji: Delegat bułgarski przy Lidze Narodów Molow został powołany telegraficznie do Sofji, aby objąć misję utworzenia nowego gabinetu. Molow obejmie prawdopodobnie prezydjum ministrów i ministerstwo spraw zagranicznych.

**SZANSE HOOVERA LEPSZE.**

Wiedeń. 12 9. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, „Daily Telegraph“ podaje z N. Jorku, że na giełdzie nowojorskiej zakłady, w sprawie wyboru prezydenta, stoją 2 i pół na 1 na rzecz Hoovera. W ostatnich 50 latach tylko 3 razy nie sprawdziły się przypuszczenia giełdy nowojorskiej, co do wyniku wyborów na prezydenta.

**410.000 DOLARÓW ZA WSTĘP NA GIEŁDĘ W NOWYM JORKU.**

Wiedeń. 12 9. (PAT.) „Neue Freie Presse“ donosi z N. Jorku: Wczoraj sprzedane zostało miejsce pewnego maklera na giełdzie nowojorskiej za cenę **410.000 dolarów.** Suma ta oznacza rekord. Dotychczas najwyższa suma jaką zapłacono za takie miejsce wynosiła 398.000 dol.

—o:o—

Warszawa. 12 9. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewn. w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśnia, że kasyna oficerskie jako instytucje służbowe są wolne od podatku od lokali.

Warszawa. 12 9. (Tel. wł.) Wobec napływu do Warszawy bezdomnych ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik zakazujący przesyłać bezdomnych do stolicy.

H. RIDER HAGGARD: 15

# Dziwna przygoda Mr Smitha

Przekład Br. J. Falka.

— Posłuchaj: W noc poprzedzającą pełnię księżyca duch mój przebywał w grobowcu moim na cmentarzysku królowych. Duch mój widział, jak człowiek ten wszedł do grobowca. Cóż tam robił? Przyglądał się z czcią kościom moim, które złodziej, jeden z kapłanów Amona, obrabował i spalił w dwadzieścia lat po moim pogrzebie, w którym i on brał udział. I cóż uczynił z temi kościami? Pochował je w miejscu, które uważał za najbezpieczniejsze. Kto tu był złodziejem i świętokradzcą? Ten, kto obrabował i spalił kości moje, czy ten, kto je pochował? Co więcej, znalazł on klejnoty, które porzucił w popłochu kapłan, należący do waszego bractwa, odurzony dymem z płonącego ciała, a obok nich znalazł rękę, odłamaną przez świętokradzcę. I cóż uczynił. Zabrał klejnoty. Gdyby je pozostawił, ukradłby je któryś z wieśniaków. A ręka? Ucałował tę biedną, martwą rękę, która niegdyś była cząstką mojego ciała i wziął ją, aby przechowywać, jako świętą relikwję. Duch mój widział i doniósł mi o tem. Pytam cię teraz, książę i was wszystkich, królowe Egiptu — czy postępek ten ma go o śmierć przyprawić?

Kaemuas, domagający się zemsty, wzruszył ramionami i uśmiechnął się znacząco, ale zebrani królowie i królowe odpowiedzieli jednogłośnie:

— Nie!

Ma Mi spojrzała na Menesa. Ale zanim ten zdążył wydać wyrok, wystąpił ciemnowłosy faraon, który podawał się za jej męża i przemówił w te słowa:

— Pragnę zabrać głos, jako mąż Jej Królewskiej Mości, Władczyni Egiptu, Żony Króla i Pani obu krajów. Nie wiem, czy człowiek ten był rzeźbiarzem Horu. Ale, o ile to prawda, był to przestępca, który z mojego rozkazu umarł na wygnaniu w krainie Kush. Jakkolwiek się sprawa ma, on sam przyznaje, że wdarł się do grobowca Jej Królewskiej Mości i zabrał porzucone przez złodzieji klejnoty. Jej Królewska Mość mówiła również — a on nie zaprzeczył — że ośmielił się ucałować jej rękę, a ucałowanie ręki Królowej Egiptu, która jest żoną faraona pociąga za sobą karę śmierci. Domagam się zatem, aby człowiek ten umarł, zanim wybije jego godzina i aby w przyszłości musiał powrócić na ziemię dla odbycia pokuty.

Menes podniósł głowę i przemówił w te słowa.

— Wymień mi prawo, faraonie, które domaga się kary śmierci na żywym za ucałowanie ręki umarłej kobiety. Za moich czasów prawa takiego w Egipcie nie znano. Być może, że śmiałek, któryby ucałował ukradkiem rękę zamężnej Królowej Egiptu przypłaciłby to życiem. Być może, że z tego powodu niegdyś musiał umrzeć ów Horu. Ale w życiu pozagrobowem nie ma małżeństw i prawo to nie obowiązuje.

— Słuchajcie mnie; oto mój wyrok w tej sprawie. Niechaj dusza kapłana, który włamał się pierwszy do grobowca Ma Mi nigdy nie zazna spokoju! Oddaję ją szczękom Niszczyciela, aby poznała, o ile taką jest wola bogów, głębiny śmierci. Ale ten człowiek może odejść bez szwanku, gdyż to, co uczynił, uczynił w zbożnej nieświadomości, wiedziony przez Boginię Miłości Hathor. Miłość rządzi tym światem i wszystkiemi światami, z których pochodzimy i gdzie jeszcze musimy podążyć. Nikt nie oprze się jej potędze. Któż się jej nie podda? A teraz do Teb!

Rozległ się szum, jakby tysiąca skrzydeł i wszystko zniknęło.

Nie, nie wszystko, gdyż z Smithem pozostała promienna, nieziemska postać Ma Mi.

— I ja muszę odejść — szepnęła — ale zanim odejdę chcę ci powiedzieć kilka słów. Jako rzeźbiarz w Egipcie kochałeś mnie i miłość tę, przypłaciłeś życiem, ośmieliłeś się bowiem ucałować rękę moją, na której teraz w grobowcu złożyłeś pocałunek raz drugi. Byłam jedynie z nawiska żoną faraona; czy mnie rozumiesz, tylko z nazwiska, gdyż tytuł Matki Królów, który mi dali, był kłamstwem. Nie byłam nigdy żoną, a kiedyś ty, Horu, umarł i ja umarłam.

Oh, zapomniałeś, ale ja pamiętam! Pamiętam wiele rzeczy. Sądzisz, że posążek mój, który znalazłeś w piasku przed grobowcem, przełamał kapłan świętokradzca. To nie prawda. Ja go przełamałam, gdyż w swej śmiałości umieściłeś na nim napis: „ukochana“, nie „Boga Horusa“, jak należało „ale człowieka Horu“. Kiedy mnie chowano, faraon, który wiedział wszystko, wyjął posążek z pod opasek i wyrzucił go. Przypomnisz sobie również chwilę odlania tego posągu, jak wrzuciłeś do tygla z bronzem ofiarowany ci przezemnie złoty łańcuch, mówiąc, że tylko ze złota powinno się odlewać moje podobizny. A sygnet, który mam na ręce, jest również twojem dziełem. Weź go, weź, Horu, a daj mi w zamian za niego pierścień, który widzę na twoim palcu, pierścień Besa, który również noszę. Weź go i noś aż do śmierci; niechaj idzie z tobą do grobu, jak niegdyś szedł ze mną.

„A teraz słuchaj. Kiedy Ra, wielki krąg słońca wzejdzie na niebie, a ty obudzisz się znowu, zdawać ci się będzie, że śniłeś. Będziesz sądził, że we śnie widziałeś i rozmawiałeś z królową egipską, która zmarła trzy tysiące lat temu, lecz której wdzięki, utrwalone w kamieniu i bronzie, oczarowały serce twoje. Niech tak będzie, wiedz jednak, człowieku, który nosiłeś niegdyś nazwisko Horu, że sny są niekiedy cieniem prawdy. Wiedz., że chwała, która oślepia oczy twoje, jest wistocie moim udziałem w kraju zarówno bliskim i dalekim, w kraju, gdzie mieszkam wiecznie i że to, co jest moje, było jest i będzie twojem na zawsze. Bogowie mogą zmienić królestwa i nazwiska swoje; ludzie mogą żyć i umierać, budzić się do życia i milczeć znowu; państwa upadają, a imiona władców ich idą w niepamięć. Ale prawdziwa miłość jest nieśmiertelna, jak dusze, w których się poczęła... Z niej to, po nocy w smutku i rozłąki, rodzi się dla mnie i dla ciebie, o świcie, który już blisko, radość i pokój wzajemnego połączenia. Nie szukaj mnie, dopóki nie wybije godzina, chociaż będę zawsze, jak byłam blisko ciebie. Do tej upragnionej godziny, żegnam ciebie, Horu!

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holekas. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.